Nr 31. Dnia 8 lutego. Środa. — Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1882 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Jana z Matty Wyznawcy.
Jutro: ś. Apolonji Panny M.
Piątek: ś. Scholastyki Panny.
Sobota: ś. Lucjusza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 32.
Zachód „ „ 4 „ 58.

Długość dnia godzin 9 minut 23.
Przybyło „ „ 1 „ 45

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Gaudentego B. i Eulalji P.
Poniedziałek: śś. Juljana M. i Eufrozyny.
Wtorek: ś. Walentego kapłana M.
Środa: śś. Faustyna, Jowity i Jordana.

— Dzień jutrzejszy kościół święty przeznaczył na obchód pamiątki św. Apolonji panny i męczenniczki, która w pierwotnym kościele była już w wielkiem poważaniu. Gdy za św. Dyonizjusza zarządzającego kościołem Aleksandryjskim w r. 249 panowało krwawe prześladowanie chrześcijan, młoda Apolonja, dziewica pobożna, została uwięziona; w owej chwili jeden z pogan, tak silnie w twarz ją uderzył, że wszystkie zęby wypadły; z tego powodu modlą się do niej cierpiący na zęby.

— Jutro, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej, gdzie mieści się ołtarz św. Apolonji, odbędzie się o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa — a zarazem wedle dorocznego zwyczaju mieć będzie miejsce obrzęd poświęcenia wina.

— W dniu również jutrzejszym jako w czwartek, odbędzie się o godzinie 9-ej rano w kościele archikatedralnym św. Jana uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (PP. Sakramentek), na Nowem-Mieście, ku czci Najświętszego Sakramentu odbędzie się o godzinie 9½ rano suma, a o 3¼ po południu nieszpory.

Z rozpoczęciem rannego nabożeństwa aż do ukończenia nieszpór Najświętszy Sakrament bez przerwy będzie wystawionym.

Przegląd polityczny.

Ze Lwowa donoszą do dzienników wiedeńskich o coraz nowych aresztowaniach. Rząd austrjacki długo lekceważył agitacje przeciwpaństwowe, prowadzone od lat wielu uporczywie przez pewną frakcję rusińską i zapoznawał wpływ na ludność, jakie wywierały dzienniki *Słowo* i *Prołom*, redagowane przez pp. Płoszczańskiego i Markowa. Dopiero znany wypadek w gminie Hniliczki zwrócił uwagę wyższych sfer rządowych na pewne objawy, szerzone między ludnością włościańską przez kółko inteligencji, złożonej z profesorów gimnazjalnych, księży i urzędników sądowych. Gmina Hniliczka cofnęła swą deklarację, ale śledztwo dokonane przez komisarzy specjalnych na miejscu wykryło ślady, po których władza dotarła, jak się zdaje, do źródła agitacji. Aresztowanych jest dotąd przeszło 20 osób; ostatnie wiadomości donoszą o skompromitowaniu pochwyconemi papierami kilku urzędników. Najważniejszym faktem jest uwięzienie wspomnianych wyżej redaktorów; zamknięcie obu pism będzie naturalnym ich skutkiem. Odkrycie sprawy jest dziełem energicznego wiceprezydenta namiestnictwa lwowskiego, p. Filipa Zalewskiego, który osobiście złożył raport o stanie rzeczy cesarzowi i hrabiemu Taaffemu. Powołanie do Wiednia marszałka Zyblikiewicza zapewne stoi w związku z przewidywanem ustąpieniem hr. Potockiego z posady namiestnika galicyjskiego.

Pisma berlińskie i wiedeńskie przepełnione są rekryminacjami przeciw mowie jen. Skobelewa, która wśród atmosfery i tak przesyconej żywiołami niezdrowemi, wśród widocznego wikłania się stosunków europejskich, wystąpiła z tak energicznym protestem przeciwko drogom politycznym, któremi kroczą obydwa mocarstwa sąsiednie. Półurzędowe pisma berlińskie konstatują, iż rząd berliński nie omieszkał wyrazić swego przykrego wrażenia, wszakże nie przykładając większej wagi do prywatnego kroku jenerała.

Gabinet p. Freycineta odbył d. 4 b. m. naradę, której rezultaty postanowiono zachować w najgłębszej tajemnicy. Nie popełnimy zapewne pomyłki, jeżeli wyrazimy przypuszczenie, iż jednym z przedmiotów, które zachęciły ministrów do obwarowania się tajemnicą stanu, było rozważenie sytuacji zewnętrznej, którą zgotował p. Gambetta swoją notą egipską. Jestto wielką przysługą wyrządzoną sprawie pokoju europejskiego, że p. Gambetta upadł pierwej, nim nastąpiło przesilenie w Egipcie. Można sądzić bowiem, że zapragnąłby on do dziś już wyciągnąć konsekwencję z owej noty, do której podpisania zaangażował lorda Granvilla. Ta nota albo oznaczała w następstwach swoich demonstrację militarną, albo nie miała żadnego znaczenia. Jakieby zaś skutki wywołała interwencja francusko-angielska w Egipcie, to przewidzieć pozwala zbiorowe oświadczenie czterech mocarstw traktatowych, złożone d. 2 b. m. w Konstantynopolu. Zresztą i to niетajnem, że Turcja, wyrzucona przez traktat berliński z Europy, postanowiła przenieść punkt ciężkości swej mocarstwowej potęgi w łono islamizmu, i że dzisiaj należy do jej najgorętszych aspiracyj ugruntować dawny wpływ kalifatu w Egipcie, podkopany kontrolą francusko-angielską nad skarbem egipskim i nad jego długiem państwowym, podkopany owładnięciem całej prawie administracji egipskiej przez europejczyków.

Turcja podnieca dzisiaj narodowe prądy w Egipcie, podsyca ducha samodzielności w izbie notablów i w partji wojskowej, bo widzi w tem zadatek osłabienia wpływu angielsko-francuskiego; Turcja nie zawahałaby się w danym razie poświęcić khedywa i zastąpić go swoim gubernatorem, aby wszystkie plemiona muzułmańskie zjednoczyć pod sztandarem panislamizmu.

Temi aspiracjami Turcji, w których popierać ją może ks. Bismark, przedewszystkiem czuje się zagrożoną Francja, która rozpoczęła zagarnięciem Tunisu wielko-afrykańską politykę. Zetknięcie się musi nastąpić; ztąd owe artykuły *Journal des Débats*, przestrzegające Europę przed marą panislamizmu, ztąd nota p. Gambetty, ztąd odkryte przedwcześnie przez *Times* układy o wspólną operację militarną Francji i Anglji nad Nilem. P. Freycinet nie zdoła już dzisiaj wyrównać tych kontrastów i wygładzić chropowatości położenia; zadaniem jego będzie zharmonizować, o ile się da, politykę francuską w sprawie egipskiej z interesami innych mocarstw traktatowanych i dlatego *Ajenca Havasa* w korespondencji z Londynu pod d. 5 b. m. (nazajutrz po sobotniej radzie ministrów w Paryżu ogłoszonej) sygnalizuje już przystąpienie Francji do kroku, który uczyniły mocarstwa w Konstantynopolu.

Nowy naczelnik rządu egipskiego, Mahmud Barudi basza w sobotę złożył uspakajające oświadczenia konsulom angielskiemu i francuskiemu, a równocześnie w piśmie wystosowanem do khedywa oświadczał, iż przedstawi mu statut organiczny czyli konstytucję, w której pomieszczą się także wszystkie dotychczasowe konwencje finansowo-polityczne z Anglją i Francją, jakoto: uznanie kon-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 30.)

Kawaler upatrzony bywa nieraz cieniem złudnym: „Jak mokry jaskier schodzi na bagnie, jak ognik nocny przepada". Mogło coś podobnego zdarzyć się imć pani Pawłowej, gdyby ona kroków ostrożności nie przedsięwzięła była i nie postawiła sprawy tej w oczach córki w sposób taki, że dziewczyna nie wiedziała na pewne, czy imć pan Lewicki jest kawalerem, pretendentem, na którego ona liczyć, jako na przyszłego swego, może i powinna, czyli też jest to przyjaciel domu, tem się jeno od przyjaciół innych różniący, że w zastępstwie króla braciszka jej najmłodszego do chrztu trzymał. Przedstawiał się on jej bardziej jako przyjaciel, jako przybrany poniekąd członek rodziny. Sprzyjała mu bardzo, kochała go, miała do niego zaufanie wielkie; czuła, iżby, gdyby się potrzeba zdarzyła, powierzyła mu i siebie, i nietylko siebie, ale rodzeństwo swoje, rodziców nawet; sercem do niego lgnęła; ale nie zaprzątała nim sobie wyobraźni, nie czyniła z niego bohatera tych obrazów na poły fantastycznych, na pół dramatycznych, które się w mózgu młodych panien wylęgają i rozromansowanie znamionują. Nie przedstawiał się on jej, ani jako bohater romansu, w którymby dla niej rola bohaterki przeznaczoną była, ani nawet jako taki, który małżonkiem jej zostaćby mógł lub miał, ale, po prostu, jako przyjaciel zaufany, należący nie do niej samej, lecz do ojca jej i matki, do braci wszystkich razem i każdego z osobna, mianowicie zaś do małego, na wzroście upośledzonego Janka, w gronie rodzinnem zajmującego stanowisko wyjątkowe. Wyjątkowość owa Janka w części z Janka przechodziła na imć pana Lewickiego i stanowiła bodaj czy nie najważniejszą odznakę, która go w oczach dziewczyny śród bywających w domu rodziców jej szlachciców wyróżniała.

Imć Lewicki przeto, pożegnany serdecznie, wyglądanym był z utęsknieniem. Liczono na powrót jego rychły.

— Czemu on nie powiedział wyraźnie, kiedy powróci!..— odezwała się panna Magdalena razu pewnego przy obiedzie.

— Moje dziecko, wiesz kiedy wyjeżdzasz, nie wiesz kiedy powrócisz...— odpowiedział ojciec sentencjonalnie.

— Można się go spodziewać na święta...— wtrąciła matka.

— Na święta! na święta!..—podchwyciły dzieci.— Wieczerza pańska! Boże narodzenie!.. Przyjedzie i przywiezie fig i rodzenków!..

— Boże Narodzenie!... Boże Narodzenie!... — wykrzykiwały.

— Boże Narodzenie!... — powtórzył Janek.

Jednogłośne to poparcie przez dzieci przypuszczenia rzuconego przez matkę wyrodziło pewność niemal, jako imć Lewicki święta nie w Królewcu, ale w Janowie spędzi. Pewność tę wszakże podkopał i zachwiał starosta, zastosowawszy do niej obrachunek przestrzeni i czasu.

— Do świąt mamy —zaczął— dwa tygodnie z czemeś... Podróż tam zimową porą, przy dniach krótkich, zajmie dni pięć najmniej, podróż z powrotem tyleż; to czyni dni dziesięć, przypuszczając, iż imć Lewicki nie zatrzyma się nigdzie po drodze... Pozostaje mu przeto do ułatwienia się w Królewcu dni pięć wszystkiego... Pytanie, czy w czasie tak krótkim ułatwić się będzie mógł...

— List wręczy; respons dostanie... — odezwała się imć pani Pawłowa.

— List oddać ma wielkiemu mistrzowi do rąk własnych; a wielki mistrz po Niemczech się wałęsał i nie wiadomo, ażali już powrócił...

— Czemużby powrócić nie miał!... I dla niego święta...

— Hm...—mruknął imć pan Paweł i westchnął.— Przypuściwszy jednak, że powrócił, to... na list królewski odpisać musi...

— Siądzie i odpisze... — rzekła panna Magdalena.

Starosta uśmiechnął się na to i odparł:

— Toć mu pierwej namyślić się potrzeba...

Pannie Magdalenie wydawało się, że, gdyby się to jej tyczyło, ona by w przeciągu dni pięciu namyśliła się razy pięćdziesiąt i odpisała razy dziesięć przynajmniej. Tak jej się rzecz ta przedstawiła. Powiedzieć to chciała, lecz wstrzymała się, przypomniawszy sobie maksymę, którą ojciec w nią i w braci jej wpajał: „Gdy powiedzieć co masz raz, pomyśl nad tem pierwej razy siedm". Maksymę tę odniosła i do siebie, i do wielkiego mistrza — do siebie, co do tego, co powiedzieć chciała, do wielkiego mistrza, co do tego, co on odpisać miał. Zmilczała więc, usta zagryzłszy; starosta tymczasem opowiadać się jął o koligacji, zachodzącej pomiędzy Albertem brandeburskim, stojącym na czele zakonu krzyżackiego, a Zygmuntem, królem polskim.

troli obu mocarstw nad administracją finansów egipskich i długu publicznego, administracją francusko-angielską kolei żelaznych, odstąpionych przez rodzinę khedywa dóbr państwa i t. p. Niema tylko w owym programie Mahmuda baszy wzmianki o budżecie, co do którego izba notablów zastrzegła swoje prawa; natomiast przyszły statut organiczny wedle zapowiedzi Mahmuda orzeknie odpowiedzialność ministrów przed parlamentem. Khedyw odpowiedział niezwłocznie, iż program Mahmuda w całości przyjmuje.

Gabinet Freycineta uchwalił zaniechać wypracowanego przez ostatniego ministra oświaty, p. Pawła Berta, projektu wznowienia konkordatu francuskiego z 1801 r. P. Bert tymczasem w liście otwartym do byłego dyrektora swego departamentu, p. Castagnary, wylicza zasługi swych krótkich rządów i objaśnia, na czem owo wskrzeszenie konkordatu miało polegać. Głównemi zasadami reformy tej miało być według listu p. Berta: pociągnięcie duchownych do służby wojskowej, zniesienie wyszczególnień honorowych dla aktów katolickiego kościoła, zniesienie pensji kanoników i stypendjów dla seminarjów duchownych, odebranie mieszkań biskupom, udział tychże w budżetach gmin, zniesienie monopolu pogrzebów i t. p. Gabinet p. Freycineta postanowił zadowolić się przestrzeganiem praw obowiązujących.

Nowy podział stronnictw w izbie francuskiej zdaje się ubezpieczać Freycinetowi spokój i trwałość jego rządów. Grupa „związku demokratycznego“, licząca przeszło 80 członków, przyjęła następujący program: „Niezawisłość we wszystkich zadaniach i pracach parlamentu, przyśpieszenie oczekiwanych gorąco przez kraj reform; ułatwienie rządowi jego zadania; przestrzeganie go, gdy się myli, bez ukrytej nieprzyjaźni i bez ślepego zaufania“. Widzimy więc, że nowy rząd francuski napotyka dokoła siebie chętną i uprzedzającą ufność. Słusznie bo też powiedział jeden z deputowanych izby: „Ministerjum Freycineta nie wszystkiego chce, czego my chcemy, ale ministerjum Gambetty chciało wszystkiego, czego myśmy nie chcieli.

Dla kobiet.

Żadna może kwestja nie zepsuła tyle atramentu, co sprawa uszlachetnienia pięknej połowy rodzaju ludzkiego.

Wielkie wymagania ostatniej epoki w zakresie umysłowego rozwoju musiały wpłynąć na powiększenie cyklu nauk, do których zobowiązywano kobiety.

Nie troszczono się za to, o ile ten systemat wychowawczy stworzy pole do pracy i uzdolni do życia płeć słabą, która wśród ciężkich warunków rozwoju dzisiejszego społeczeństwa z trudnością byt sobie zdobywa.

Najznakomitsi myśliciele na zachodzie, jak Mill, oraz prawnicy jak Laboulaye starali się na kwestję powikłaną trochę światła rzucić i dzięki temu posunęli ją nieco naprzód.

Czas dopomógł dobrej myśli, dzięki czemu podniesienie umysłowości kobiet na zachodzie szybko zmierzało do upragnionego celu.

W kraju naszym, zamiast głębszego wniknięcia w kwestję, długi czas bawiono się nią tylko, dla tego posuwała się niezmiernie wolnym krokiem.

Pierwszym jej wyrazem było drukowane słowo, od którego do faktu jeszcze bardzo daleko, zwłaszcza gdy kwestję emancypacji przewrotnej tak często mieszano z rozumnym przewrotem edukacyjnym.

Kiedy za granicą, zwłaszcza naprzód w Ameryce, później w Anglji, w Szwajcarji, zaczęto przy uniwersytetach tworzyć równoległe szkoły dla płci pięknej, u nas nikomu się nie śniło o wydobyciu jej z pieluch nieświadomości.

Uczono tedy panienki możliwych języków, muzyki, w najniższym stopniu historji, w tymże zakresie dziejów krajowych; nauki przyrodnicze omijano starannie, dając natomiast wiadomości z mitologji. Wykształcenie wieńczyły tańce.

Tak wykrochmalony aparat umysłowy najzupełniej wystarczał, lubo nie było w nim wcale miejsca na wyrobienie fachowe. A zresztą, któżby się o nie troszczył! Ludzie bogaci tego nie potrzebują, a biedni poprzestają na małych wymaganiach.

Z czasem jednak statystyka małżeńska zaczęła u nas chromać, nauczycielek okazało się zawiele, szwaczki umierały z głodu, zakony zniesiono a zarządczyń domu nikt nie potrzebował... słowem dla kobiet zbrakło pola.

Twarda konieczność zmusiła opinję publiczną do zwrócenia uwagi na ten stan chorobliwy, że panienki uczyły się dla ułożenia figury tańców z szalami a nie pomyślano dla nich o usposobieniu do pracy, o rozwoju ducha.

Jednym z pierwszych, co ma zasługę działania systematycznego na pomienionem polu, jest p. Adrjan Baraniecki, twórca muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, który przed 14 laty założył przy tejże instytucji wyższy zakład naukowy dla kobiet.

Szkoła składa się z 5 wydziałów, na których wykłady prowadzone są na wzór uniwersyteckich, a mianowicie: przyrodniczy, historyczno-literacki, sztuk pięknych, handlowy i gospodarczy; ten ostatni dla braku słuchaczek ogranicza się na odczytach z gospodarstwa domowego i wiejskiego. Z tych samych przyczyn wydziału handlowego nie otwarto. Za to trzy pierwsze są w pełnym rozwoju.

Na naukach przyrodniczych wykładają się: astronomja popularna, fizyka doświadczalna, chemja, zoologja, mineralogja, geologja, botanika i hygiena.

Do wydziału historyczno-literackiego należą: literatura powszechna, polska, historja polska, estetyka i pedagogika.

Na wydziale sztuk pięknych wykładają się: anatomja artystyczna z nauką o postawach, ruchach i fizjonomiką, perspektywa malarska, historja sztuki, technika, zasady ornamentyki, rzecz o stylach, cieniach, kolorach i estetyka.

Oddziałów rysunkowych jest sześć, a nadto kompozycyjny; do tego zakresu należy modelowanie w glinie, drzeworytnictwo i kaligrafja ozdobna, wreszcie rysunek geometryczny o dwóch kursach.

Prelekcje w roku bieżącym rozpoczęły się z dniem 1 października. Wykłady prowadzą profesorowie instytutu, gimnazjalni, tudzież prywatne osoby. Wykładających w obecnej chwili jest 29, w tej liczbie trzy nauczycielki, wychowanki zakładu.

Od słuchaczek żąda się, aby miały lat 16 skończonych. Wstępnych egzaminów niema, zaś po ukończeniu kursu wymagane są jedynie od osób, co pragną pozyskać dowody uzdolnienia. Do egzaminów dopuszczają się tylko słuchaczki mogące udowodnić, iż na lekcjach bywały.

Opłata za korzystanie z kursów bardzo jest niewielką. Osoby, nie zapisujące się na stałych słuchaczy, mogą wykupywać pojedyńcze bilety.

W ten sposób inicjator muzeum przemysłowego przyszedł z pomocą skuteczną kobietom, szukającym dróg wyższego wykształcenia. Było to podanie ręki tonącym, nad któremi dotąd ubolewano, ścigając się w kreśleniu traktatów o emancypacji, nikt jednak im zbawczej nie wyciągnął dłoni.

Tylko na gruncie rzeczywistego wyrobienia fachowego może być mowa o prawach niewieścich. Udział w społecznej pracy jest najpewniejszą dla nich rękojmią, że przy dystrybucji owoców z niej pominięte nie będą.

Zasługi zakładu już dziś widoczne są. Dawne uczennice zajmują w nim katedry, lub na szerokim świecie na chleb zarabiają. Studja słuchaczek na wystawach pozyskiwały medale.

Wymienić należy, iż prócz przedmiotów stałych, kończących się w cyklu jednorocznych lub dwuletnich odczytów, są wykładane przedmioty niestałe rozmaitej treści, obejmujące oderwane działy albo specjalne studja, przeznaczone nietylko dla stałych uczennic, ale i szerszej publiczności; tu należy historja kościelna, zarysy z rozwoju filozofji, dzieje muzyki itd.

Zakład zabiega o utworzenie funduszu, zapewniającego stały byt instytucji, dotąd istniejącej z dnia na dzień, a która jednakże liczy z górą tysiąc uczennic, co w różnym czasie korzystały w niej ze światła; dosyć powiedzieć, że prelekcyj, licząc w to i rysunkowe, odbyło się około 15 tysięcy.

Pozytywne dane, przemawiające za energją przewodniczącego, są tak przekonywające, że, zdaje się, nie potrzeba żadnego argumentu na stwierdzenie użyteczności jego działania. Sympatyczny cel zakładu mówi za siebie, dlatego wykazywać doniosłość jego posłannictwa naszym czytelnikom uważalibyśmy za zbyteczne.

Szkoda, iż w zacofanych stosunkach tutejszych na polu kształcenia wyższego kobiet, jest to jedyna oaza... oby za jej dobroczynnym wpływem inne rychło powstać mogły!

Ad. N.

— Rodzi go— prawił— Zofja, najmłodsza świętej pamięci Kazimierza Jagiellończyka córka, a więc rodzona królów, węgierskiego, Władysława, i naszych, Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta siostra...

Ztąd wnioski wyprowadzał, a pomiędzy wnioskami najważniejszym w mniemaniu jego był następujący:

— Czyżby rodzony monarchy katolickiego siostrzeniec sprzeniewierzyć się mógł krwi własnej, kościołowi świętemu i obowiązkom, jakie wziął na siebie, wdziewając płaszcz mistrza zakonu rycerskiego, założonego w celu szerzenia i obrony wiary prawdziwej!...

Wydawało się mu to potwornością taką, że o tem z krwią zimną myśleć w stanie nie był.

— Nie, to być nie może chyba... — zakonkludował.— Gdyby się coś podobnego stało, czyżby słońce nie spadło, czyżby gwiazdy nie pogasły, czyżby nie nastąpiło świata skończenie!... Potop przynajmniej powtórzyćby się musiał... Nie... to być nie może...

Powtarzamy powyższe starosty słowa, dla zaznaczenia prądów, jakie w czasie owym, kiedy w Niemczech i we Francji reforma religijna grunt zmieniała i wypadki wielkiej doniosłości przysposabiała, manifestowały się i w łonie społeczeństwa polskiego. Nie były one ogólne, ani silne; były jednak znaczne. Ogólnie raczej panował duch pobłażania, podszyty zaciekawieniem do nowości. Zapytywano: „Co też z tego będzie?“ Starosta należał do tych, którzy odpowiadali:

— Będzie źle... grozi nam zguba... złemu w czas zapobiedz trzeba...

Było to jego *delenda Carthago*, brzmiące przy okazji każdej, a i bez okazji nawet. Odzywał się z tem wobec dostojników powiatowych i wojewódzkich, na zebraniach prywatnych, na sejmikach, za domem, w domu, wszędzie, wobec wszystkich, wobec domowników, sług i dzieci. I obecnie, kiedy żony i córki umysł zaprzątniętym był powrotem imć pana Lewickiego, podniósł sprawę, która dzięki zbiegowi okoliczności wydawała się mu najważniejszą. Zamierzoną i w postaci wieści głuchej błąkającą się sekularyzację zakonu krzyżackiego uważał jako cios, nad głową chrześcijaństwa w ogóle i Polski w szczególe, nakształt miecza Damoklesa zawieszony. Nie mylił się—powiemy, jeżeli na zdanie szlachcica tego zapatrywać się zechcemy z punktu widzenia dzisiejszego. Sekularyzacja zakonu krzyżackiego wytworzyła Prusy, te Prusy, które wydały Fryderyka Wielkiego na Polskę i Bismarka na Francję. Dogryzły one do żywego Polsce i Francji. Czy nie dogryzły i chrześcijaństwu?...

Pozostawiając zapytanie to do odpowiedzi tym, których ono interesuje, powiedzieć musimy, że szlachcic rację miał nietylko, co do zapytania tego, ale także i co do tego, które w chwili onej interesowało szczególnie imć panią Pawłowę i pannę Magdalenę.

Matka i córka, mimo obrachunek przestrzeni i czasu uczyniony przez starostę, spodziewały się powrotu imć pana Lewickiego na święta. Spodziewały się onego i dzieci. W ustach ich wyrazy: Boże narodzenie, wigilja, wieczerza pańska, opłatki, figi i rodzenki, imć pan Lewicki zlewały się w okrzykach radośnych w jedno, nie odpowiadając harmonijnie nastrojowi poważnemu, do jakiego powód dawał adwent. Starsi pościli, suszyli i rozważali wielką tajemnicę chrześcijaństwa, przyjście na świat Boga-człowieka; dzieci zaś cieszyły się, myśląc o ceremonjach kościelnych, o kolendach, o przysmakach świątecznych, o gościńcach królewieckich.

Myślały o tem także starościna i starościanka, poważniej atoli aniżeli dzieci, z punktu bowiem gospodarskiego i gościnnego. Dla niewiast polskich wystąpienia świąteczne, na Boże narodzenie zwłaszcza i na Wielkanoc, stanowiły rodzaj popisów, pozostających w powinowactwie niejakiem z wystawami dzisiejszemi. W popisach onych wszakże chodziło nie o zyski, ale o coś ważniejszego: o sławę— o dobre imię. Starościnie chodziło i o coś jeszcze. Z gorliwością przeto całą zajęła się przysposobieniami do wieczerzy pańskiej — do owej uczty postnej, której nie znają po za granicami Polski i która z tej racji stanowi niejako cechę narodową. Gdzie wieczerzę pańską z postem przyrządzają, tam Polska; gdzie spożywanie onej we zwyczaju nie jest, albo też, gdzie na stół mięsne podają potrawy, tam nie Polska. Wedle tego łatwo zakreślić etnograficzne granice kraju, interesujące nas w opowiadaniu niniejszem o tyle jeno, o ile w obrębie onych czyniły się przygotowania na ugoszczenie świąteczne imć pana Lewickiego, który do Królewca pojechał. Starościna osobiście jeździła do Mławy po bakalje i mąkę pytlowaną, do Przasnysza zaś, a nawet do Działdowa, za granicę, posyłała po ryby, po szczupaki i karpie jaknajwiększe, po liny, karasie, okunie, węgorze, mające pod postaciami rozmaitemi występować na stole, na pamiątkę narodzin Chrystusa w stajence sianem okrytym. Z Mławy przywieziono jej szczupaka równo dwa razy od Janka większego. Uradował ją szczupak ów ogromnie. Przeznaczyła go na to, ażeby wystąpił na stół w okazałości całej, we wspaniałej zsosu białego szacie, przystrojonej w centki, kółka i figury złociste i rubinowe, ułożone foremnie z marchwi i buraków.

(*D. c. n.*)

— P. o. prezydenta miasta Warszawy jenerał-lejtenant Starynkiewicz ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej listę osób, które przyjęły obowiązki przewodniczących i delegowanych przy spisie jednodniowym ludności m. Warszawy, mającym się dopełnić 28 stycznia (9 lutego) 1882 r., wraz z wymienieniem n-rów domów, w których ciż delegowani czynności dopełniać będą, a mianowicie:

(*Dokończenie. — patrz nr 29.*)

W cyrkule X nowoświeckim.

W okręgu spisowym 37.— Przewodniczący Jan Banzemer dr fil. Delegowani: Andrzej Serednicki st. pr. nr 1245a, 1245b, 1246, 1316; Michał Siewruk st. pr. nr 406 do 408/9, 1317 do 1319/20; Juljusz Roesler urz. nr 410, 411, 412a; Józef Skowroński urzędnik nr 408/9A, 408/9B, 408/9C, 408/9D, 408/9E, 408/9x; Władysław Bohowicz st. un. nr 1312B, 1312A, 1313C, 1313B, 1313A, 1315; Walenty Pawlicki urz. nr 1314; Szymon Sztochel rzecz. st. ur. nr 1247 do 1252; Antoni Rembieliński st. un. ur 1322 do 1325A, 1341 do 1344, 1345A, 1345B; Oskar Truszkowski urz. nr 1302 do 1308; Aleksander Unierzycki urz. nr 1309 do 1311, 1253, 1254; Jan Zlasnowski urz. nr 1258a, 1255 do 1257, 1253A; 1253B, 1253C, 1358A; Juljan Ratyński st. un. nr 1356, 1357, 1357A, 1357B, 1358B, 1359, 1355E; Lucjan Dobrzański urz. 1260, 1260a, 1261 do 1263/4, 1265A, 1265B; Emil Paidlye inż. nr 1289 do 1293; Walery Wróblewski urz. nr 1294, 1296, 1297B, 1297E, 1297C, 1297H; Daniel Obrębski urz. nr 1298A, 1298B, 2881/2, 2888, 1299/300, 1301, 1295; Wacław Stępiński st. un. nr 1389A, 1279D, 2979e, 2979B, 2979B, 2979A, 2979E, 2979F, 2979G, 2979H; Hipolit Perkowski inż. nr 2979, 2982CI, 2982DH, 2982EG, 2982AF, 2909; Bolesław Lisicki urz. nr 1347d, 1348, 1066c, 1066B, 1066A; Szurich Teodor urz. nr 1066I, 1070 do 1072; Józef Umiński urz. nr 1066S, 1066N, 1067, 1068, 1066k; Roman Rychtarski agron. nr 1076, 412C, 412B, 412E, 412D; Stanisław Ciechowski urz. del. rez., Czesław Grużewski urz. del. rez.

W okręgu spisowym 38. — Przewodniczący Filip Sulimierski redaktor *Wędrowca.* Delegowani: Władysław Zalewski pr. red. *Wędrowca* nr 1066, 1066P, 1066T, 1066w, 1066L, 1066F, 1066M; Bronisław Mayzel ad. prz. nr 1066o, 1066P, 1397 do 1401a i 1328; Feliks Graefe urzędnik nr 1402b, 1402c, 1402c, 1402d, 1403, 1403a, 1404; Wacław Niemira obyw. nr 408/9P, 408/9O, 408/9, 408/9R, 408/9M, 1326B; Zenon Bartoszewicz urz. nr 1337 do 1340, 1346G; Kazimierz Sulistrowski nr 1346B, 1346C, 1346D, 1346E, 1346H; Bronisław Wysocki st. un. nr 1347A, 1347B, 1347E, 1347F, 1349, 1350; Józef Trojanowski ogr. nr 1350A, 1351B, 1351B, 1352A, 1352B, 1360/1; Andrzej Świętochowski urz. nr 1326A, 1327B, 1331AB, 1332, 1333, 1334A, 1334B; Adam Dobrowolski st. un. nr 1335, 1353, 1362; Antoni Kuberski st. un. nr 1363A, 1363B, 1363C, 1363D, 1364, 1364A, 1365, 1365A; W. Kostrowicki obyw. nr 1336/7 do 1369, 1368A; Leonard Chmielewski st. un. nr 1392, 1559A, 1559B, 1535, 1393, 1518/19; Władysław Kazimierz Zieliński lit. nr 1394, 1395, 1396A, 1396B, 1493A, 1522, 1522A; Michał Chmielewski st. un. nr 1354A, 1354, 1494A, 1494B, 1521, 1495; Remigjusz Czepurkowski st. un. nr 1520A, 1496, 1520, 1493, 1534; Bronisław Chlebowski literat nr 1265C, 1266/7, 1266/7B, 1565A, 1574RS; Sylwester Dawidowicz st. un. nr 1574e, 1574f, 1574g, 1574e, 1547b, 1574o, 1574p; Wacław Romanowski st. un. nr 1574n, 1575a, 1579, 1580a, 1580b, 1581, 1592.

W okręgu spisowym 39. — Przewodniczący Marjan Baraniecki docent uniwersytetu. Delegowani: Józef Wilga st. un. nr 1530 do 1533, 1533A, 1531A; Władysław Sawicki wol. st. un. nr 1560 do 1563 i 1564A; Konrad Krzyczkowski st. un. nr 1564, 1564B, 1564C, 1566, 1566A, 1566B; Olech Fedorowicz st. un. nr 1567, 1567A, 1574A, 1574F, 1574D; Czesław Zaorski st. un. nr 1574H, 1574I, 1574K, 1574h, 1574M, 1575, 1578A, 1578B; Mieczysław Goldbaum st. un. nr 1576 do 1578; 1576A, 1578C; Władysław Jeziorański st. un. nr 1529, 1565c, 1565D, 1565B, 1354, 1355C, 1355D, 1355H; Leonard Frenkiel st. un. nr 1523 do 1528A, 1529A; Marek Borkowski st. un. nr 1259E, 1260B, 1260C, 1260D; Stanisław Srebrny st. un. 2768AC, 2768B, 2769/70 do 2775; Wiktor Kozłowski st. un. nr 1355G, 1355F, 1258C, 1258B, 1259A, 1259B, 1259C; Daniel Flamm st. un. nr 2776, 2777a, 2777B, 2849/50, 2778, 2780, 2781; Stanisław Paciorkowski st. un. nr 2779; Marceli Komornicki st. un. nr 1313, 2782A, 2782B; Stanisław Nakielski st. un. nr 2783, 2765B, 2766D, 2779; Tomasz Kociatkiewicz st. un. nr 2873, 2874ab; Stefan Florkowski student uniwersytetu nr 2872, 2875c; Władysław Ratald wol. sł. un. nr nr 2876 do 2878; Józef Wolff st. un. nr 2879, 2880; Aleksander John st. un. un. nr 2883 do 2855; Stanisław Kopernicki st. un. nr 2886, 2892; Wacław Krauze st. un. nr 2887, 2891, 2890ab; Ludwik Krzywicki st. un. nr 2895/6, 2889, 2896; Izydor Kohn st. un. nr 2893/4, 2890. Delegowani zapasowi i zastępcy w okręgu 39: Józef Kobyliński st. un., Czesław Zaorski st. un., Adam Haberfeld st. un., Stefan Winer st. un., Rygobert Jaworski st. un., Zygmunt Wawrzeniecki st. un., Jakób Fryling st. un., Stefan Goliszewski st. un., Stanisław Rembieliński st. un., Józef Skłodowski st. un., Aleksander Poznański st. un., Władysław Kłokocki st. un., Stanisław Rossman st. un., Artur Popławski st. un.

W okręgu spisowym 40.— Przewodniczący Aleksander Trylski redaktor *Gazety rolniczej.* Delegowani: Teofil Lisowski urzędnik nr 2838 do 2840, 2846a, 2846b; Wacław Kapliński dr. med. nr 2862/1, 2863/4; Stanisław Rewieński lit. 2846c, 2846d, 2847, 2848, 2851; Stanisław Klicki st. un. nr 2821h, 2785a, 2785b, 2785d, 2785E, 2785c, 2804, 2805b; Józef Lisowski st. nr 2852 do 2854; Franciszek Kijewski st. un. nr 2856 do 2858; Józef Strzeszewski st. un. nr 2859, 2860; Garbowski st. un. nr 2806, 2815, 2816b, 2816a, 2817; Karol Rotkiel st. un. nr 2818, 2820, 2821a, 2821b, 2821c, 2821d; K. Dmochowski st. un. nr 2821, 2821Y, 2821L, 2821f, 2821g, 2821k, 2822; Ludomir Grendeszyński st. un. nr 2827a, 2828 do 2835; Józef Zieliński st. un. nr 2823, 2824, 2826a, 2826/7; Władysław Jaczyński st. un. nr 2836, 2837, 2841 do 2843; Edward Idźkowski ucz. sz. handl. nr 2897 do 2900 i 2867/8; Tomasz Solman st. un. nr 2901 do 2906, 2909a, 2910a, 2910b; Józef Żymirski współpr. *Gaz. roln.* nr 2908a; Jan Kruszyński ucz. szk. weter. nr 2911/12; Jan Czarnocki st. un. nr 2959, 2960a, 2961, 2964/5; Szymon Klarner st. un. nr 2966/7 do 2972; Adam Piotrowski lit. nr 2973, 2674a, 2974b, 2975, 2976; Łukasz Borkowski st. un. del. rez., Władysław Sękowski st. un. del. rez.

W cyrkule XII pragskim.

W okręgu spisowym 41. — Przewodniczący Henryk Dynowski inspektor szkoły techn. Delegowani: Jan Czepikowski ucz. szk. spec. nr 216a, 217 do 219, 153, 153a; Mieczysław Kwiatkowski urz. nr 153B, 154 do 156/7; Władysław Wielicki pom. nacz. sz. techn. nr 158, 159/60, 277a, 273/4a; Teofil Hoff urz. nr 271 do 276a; Zygmunt Holtz st. un. nr 165, 268, 269, 220 do 222; Włodzimierz Rodziewicz st. un. nr 161/2 do 164 i 172; Klemens Żochowski urz. nr 166, 168, 169a, 169b, 170, 171; Eugenjusz Eysymont urz. 223, 224a, 225 do 229 i 246ab; Zygmunt John urz. nr 231 do 234/5, 231B, 204a; Józef Winnicki ag. tow. ubezp. nr 236 do 242, 238a, 238b, 238c, 238d, 240a; Piotr Nakonieczny wł. domu nr 288, 290; Stanisław Ptak st. un. nr 291, 310, 311, 350, 789, 794, 822, 816; Ignacy Dyski st. un. nr 174 do 177, 174c i 180B; Aleksander Głowacki lit. nr 247 do 251; Ignacy Jakubowicz st. un. nr 251a, 251b, 252 do 254a, 270 i 375E; Wilhelm Jacobsohn nr 243b, 243/4, 254b, 243, 286; Romuald Winnicki del. rez.

W okręgu spisowym 42.— Przewodniczący Aleksander Preuss urz. dr. żel. warsz.-teresp. Delegowani: Kazimierz Waroczewski art. mal. nr 178, 181, 182bc; Longin Musiałowski urz. 280, 281, 385d, 385c, 385b, 385, 386; Włodzimierz Kokowski st. un. nr 387, 388, 387a, 390; Stanisław Seifman st. un. nr 389, 391, 392, 500; Bronisław Skoczyński st. un. nr 401 do 404; Wojciech Cybulski st. un. nr 405, 408, 409; Kazimierz Jaszowski st. un. nr 8, 184a, 414, 415a, 415d, 415b, 416, 417a, 417b; Zygmunt Jezierski st. un. nr 418a, 418b, 419, 420, 428; Władysław Żebrowski urz. nr 428b, 428, 433, 434, 457, 501, 501a, 528 do 531, 533; Marjan Kruszyński st. un. nr 150 do 152, 184b, 527; Kazimierz Dzwonkowski st. un. nr 147, 149; Jan Słoński urz. nr 205 do 208; August Ferderung obyw. nr 211F, 212a, 212c, 212E, 212/3, 214ab; Sabin Skrobecki st. un. nr 214c, 215e, 215d, 391a; Antoni Witkowski st. un. nr 277a, 278; Paweł Janeczek st. un. nr 275 do 278a, Stanisław Morawski st. un. nr 380, 380a, 381, 381a, 397, 398, 399; Jan Jabłoński st. un. nr. 68, 138a, 141a, 141x, 1419, 142o, 143, 143a, 145; Michał Ciemniewski st. un. nr 750, 751, 760, 761; Kazimierz Biesiekierski st. un. nr 844, 845, 846; Paweł Suligowski st. un. nr 1, 1a, 2, 5, 156a, 203, 204; Bolesław Dunin urz. nr 209, 210, 210ab, 210 1/2, 211, 211c; Feliks Figurski st. un. del. rez., Edward Nowojewski st. un. del. rezerwowy.

— *Sprostowanie.*— W numerze 29 *Kurjera* w liście osób biorących udział przy spisie jednodniowym w okręgu spisowym 20, w miejsce przewodniczącego p. Władysława Gagatnickiego adw. przys., przyjął obowiązki przewodniczącego p. Stanisław Poll inżenier-technolog — i w tymże okręgu nazwisko delegowanego „Hermelit“ winno być „Hermelin.“ W okręgu 29, w miejsce nazwiska delegowanego „Krotkiewicz,“ ma być „Krotkiewski“ i położenie społeczne delegowanego Kowalewskiego „st. un.“ ma być „b. obyw. ziemski.“

W numerze 30 *Kurjera* w tejże liście opuszczono: „Aleksander Bronikowski urz. nr 1610 do 1613, 1587, 1614B;—Maurycy Hryszkiewicz obyw. ziem. nr 1588/9, 1590, 1590a, 1630.“

W tymże numerze po nazwisku p. Leonida Meszeticza, delegata okręgu 34-go, opuszczono: „uczeń szkoły handlowej.“

Teatr.

—B— Na jednym z cmentarzów paryskich, nie pomnę już na którym, w samotnym i od tłumu umarłych odsuniętym zakątku, jest nagrobek zatrzymujący uwagę przechodnia prostotą pomysłu i wdziękiem wykonania.

Zapłakane dziewczę, wyrzeźbione dłutem zdolnego snycerza, stoi z podniesioną ręką nad kamienną płytą i sypie na nią kwiaty.

Na płycie wyryte jest nazwisko Henryka Murgera, poety dzielnicy łacińskiej Paryża, wieszcza studentów, gryzetek, życia na wiarę i kardynalnej jego instytucji... niby-małżeństwa.

Przez pewien czas po śmierci Murgera, wielbicielki i wielbiciele tego sympatycznego talentu zdobili grób swego śpiewaka świeżem kwieciem... Potem wonnych wieńców i bukietów było coraz mniej... a dziś na głazie pokrywającym popioły poety leży tylko parę kamiennych kwiatków, porzuconych ręką dziewczęcia płaczącego łzą w kamień zastygłą.

Historja tego nagrobka, to dzieje pewnych ideałów życiowych w poezji francuskiej, które wyszedłszy z pewnego układu stosunków społecznych i wyrodziwszy się z faktów, usiłowały zdobyć sobie uprawnienie drogą poezji, filozofji społecznej, a nawet oparły się o prawodawstwo.

Bo ten ideał „wolnej miłości”, szukającej utrwalenia poza węzłami społecznemi w życiu na wiarę, w tak zwanem „niby-małżeństwie”, ma związek zarazem z tem wszystkiem, co stanowi podstawę społeczeństw, jak i z tem co go trapi strasznemi nierozstrzygniętemi dotąd wątpliwościami: z bytem rodziny, ze sprawą rehabilitacji upadłej kobiety, z nierozerwalnością małżeństwa... z rozwodem.

Kiedy Beranger z kieliszkiem w ręku śpiewał na swojem poddaszu pełne życia strofy o miłostkach z Lizetą, kiedy Murger kreślił przyjemną prozą sceny z życia, które nie chciało mieć trosk jak gdyby nie miało mieć jutra, nie myślał zapewne ani ten stary wyłysiały student, ani ten wątły o bladym uśmiechu poeta, że te strofy upajające jak wino szampańskie, że te rozdziały wkradające się do serca poezją łagodnej melancholji tyle kiedyś poważnych kwestyj poruszą, że samo życie, ułożywszy się chwilowo według tych zadrukowanych stronnic, coraz nowe w tym kierunku przybierać będzie formy.

Już Alfred de Musset ubolewa w „Zwierzeniach dziecięcia wieku“ nad stopniowem znikaniem gryzetki, nad rozluźnianiem się dobrowolnych, bez udziału społeczeństwa zawieranych związków „życia na wiarę“ pod rozkładowem, upadlającem działaniem pieniędzy.

Na miejsce gryzetki występuje loretka, zajmująca już samoistnie oddzielną Paryża dzielnicę; stopniowo rozszerza się ta dzielnica we wszystkie strony stolicy, aż stwarza ona półświat, którego odkrywcą, tłumaczem jest Dumas młodszy.

Mieszkańcy tej nowej części świata w geografii paryskiej przybierają coraz to inne nazwy, nikczemnieją coraz bardziej; ale pod zmiennemi formami, pod wzrastającem spodleniem, rzecz w gruncie pozostaje ta sama; upadła kobieta, możność lub niemożność odrodzenia się jej przez miłość, stosunek jej do prawidłowej rodziny, a zatem temat zawsze ponętny dla poety szukającego pereł nawet w błocie i znajdującego je przy pomocy talentu Wiktora Hugo lub Aleksandra Dumasa.

Pod osłoną wielkich nazwisk, pod hasłem wygłoszonem w „Damie kameljowej“, w „Nędznikach“ powstaje cała literatura pół-świata, zaludniona mniej więcej niebezpiecznemi, mniej więcej żałującemi Magdalenami; pisarze z silniejszemi lub słabszemi talentami szeregują się w dwa obozy: jedni bronią praw zagrorzonej rodziny, inni adwokatują za prawami upadłych do poprawy i odrodzenia; obie strony w tej polemice powieściowej i scenicznej unoszą się gorliwemi zapędami aż do niesprawiedliwości, a życie tymczasem idzie swoją koleją i z pod namiętnych tyrad książkowych, z pośród efektów teatralnych lub rozpraw filozoficznych wydobywa zawsze jedną i żywą kwestję: czy upadła kobieta może tak odrodzić się przez miłość, aby zdobyła sobie pod dachem uczciwej rodziny zapomnienie przeszłości?

W dzisiejszym stanie społeczeństw, przy coraz ściślejszem zbliżaniu się wszystkich warstw towarzyskich, jestto już nie specjalnie francuska, ale ogólnie europejska kwestja i dla tego dziwić się nie trzeba, jeżeli ją podnoszą poeci tak zdrowo, jasno, pogodnie na świat patrzący jak Pailleron.

Takie spojrzenie potrzebne jest tam właśnie, gdzie tendencja w jednym lub w drugim kierunku tak nagromadziła światła i cienie, tak je z sobą poplątała, że się już w tem fałszywem oświetleniu sam przedmiot niewyraźnie przedstawia.

Wprowadzając na scenę temat tak drażliwy, takiej w pisarzu wymagający sprawiedliwości, Pailleron czuł, że więcej tu jeszcze niż gdzieindziej trzeba być szczerym, że bolesna walka rodziny jawnej, uprawnionej ze związkami tajonemi, szukającemi w społeczeństwie niemożliwego punktu oparcia, to-

czyć się musi między ludźmi dobrej wiary, jeżeli rozstrzygnięcie kwestji ma być choć na jeden krok posunięte, że nie szukając ani samej szlachetności po jednej stronie, ani samej ohydy po drugiej, trzeba z samej sytuacji, wytworzonej między samemi uczciwemi ludźmi, wydobyć wymowną naukę życiową.

Na takim gruncie postawiona jest kwestja w komedji czteroaktowej wierszem p. t. „Niby-małżeństwa“ (*Les faux ménages*).

W pierwszym akcie jesteśmy wśród cichej, uczciwej, prowincjonalnej rodziny. Matka gra w karty z księdzem kapelanem, syn oparty o fortepian słucha słodkiej melodji płynącej z pod palców młodziutkiej kuzynki. Od czasu do czasu matka spogląda ku ślicznej parze z wiarą, że ziści się tajone jej pragnienie, że ją wkrótce na drogę wspólnego życia pobłogosławi.

I dlaczegóżby tak nie miała myśleć? wychowała kochane dziecko pod własnym i świątobliwego człowieka kierunkiem zdala od pokus świata.

On pewno kocha kuzynkę... nawet go matka wprost o to zapytuje, a choć odbiera wahającą odpowiedź, choć syn wyznawszy że kocha nie powiedział kogo, matka tak jest swego pewną, że rozrządza sercem swego dziecka, oddaje je bez obawy swej siostrzenicy, a upojona szczęściem dziewczęcia nakłania ją do przymierzenia ślubnego stroju.

Przybycie brata zaimprowizowanej narzeczonej rozwiewa złudzenia.

Zna on życie, zna Paryż i wie, że ten, którego siostrze za męża przeznaczono, wplątany jest od roku bez ratunku w jeden z tych związków zwanych niby-małżeństwa, w którym szafuje wszystkiemi skarbami młodzieńczego uczucia.

W matkę nieświadomą życia uderza piorun; nie chce wierzyć, a uwierzywszy postanawia powagą macierzyńską wznieść nieprzebytą przegrodę między synem, a uzurpatorką praw rodzinnych. Tymczasem ugodzona w samo serce narzeczona, słaniając się pod ciosem zdejmuje drżącą ręką wianek mirtowy.

Została wdową, nie wszedłszy na stopnie ołtarza.

Cały ten akt jest małem arcydziełem poezji łagodnej, pełnej ciepła i pogody: uczucia w nim przemawiają językiem prostym, dyskretnym, a pięknym w swojej uczciwej szczerości— wieje z tych kilku scen atmosfera moralnego zdrowia.

W drugim akcie widz poznaje przemycane, że się tak wyrażę, ognisko domowe.

Rozniecił je traf, podtrzymuje pomyłka biorąca złudzenia za obowiązki.

Nieszczęsna, która nie wiedząc o tem zakłóciła spokój, zburzyła szczęście rodziny, kocha istotnie i do tej miłości krępuje się jak do ostatniej deski ocalenia; ten, który ją dźwignął z upadku, przywiązał się może więcej do przedsięwziętego dzieła rehabilitacji, aniżeli do odradzającej się przez miłość istoty...

Cały stosunek tych dwojga ludzi związanych niby-małżeństwem jest może poprostu fatalnem nieporozumieniem: ona wierzy że przeszłość wymazała z życia, on wierzy, że o przeszłości zapomniał.

Na tę najprawdziwszą treść nieprawidłowego związku, poeta szczególniej jasne zwrócił spojrzenie: mimo szczerość, mimo dobrą wiarę, mimo uczciwe, nawet szlachetne uniesienia odzywające się z każdego słowa biednego, nielegalnego stadła, widz czuje, że to wszystko himera bez jutra, że jedno zetknięcie się jawne, otwarte z wymaganiami życia, z normalnemi jego stosunkami wystarczą do obalenia tych zamków na lodzie.

Bezstronność autora, jego dar wydobywania poezji ze wszystkiego, co prawdziwie z serca pochodzi, czyni prawdę tego obrazu jeszcze bardziej przekonywającą... Poeta nie cofa się przed jego śmiesznemi i smutnemi stronami i przesunąwszy przed oczyma widza kilka okazów niby-małżeństw, bez nacisku, bez jaskrawości nie daje mu zapomnieć gdzie jesteśmy.

Pozorną sielankę niby-małżeństwa zmienia na dramat ukazanie się matki dopominającej się o swego syna.

Scen podobnych nadużyto w tego rodzaju literaturze do przesytu; matki, żony, siostry przestępujące nieczyste progi dla uratowania synów, mężów, braci dostarczyły już dramaturgom mnóstwo efektów teatralnych: nie pamiętam jednak sceny tak umiarkowanie a przytem tak jędrnie i silnie traktowanej.

Matka jest zimną, surową bez okrucieństwa; kochanka syna upokarza się z boleścią, ze skruchą, ale i z pewną godnością; obie określają wzajemną w tej sytuacji pozycję bez deklamacji, bez frazesów; w tem co każda mówi niema ani jednego wyrazu zawiele; matka domaga się czego ma prawo żądać, dziewczyna prosi o co musi prosić, dopóki tej dotkliwej walki nie przeważa wejście syna.

To wejście rysuje wzajemny trzech osób stosunek jeszcze wyraźniej i ostrzej.

Kto ustąpi, matka, syn czy kochanka?

Tu Pailleron rozwiązuje sytuację oryginalnym i głęboko psychologicznym rysem.

Ta matka, nieznająca ani atmosfery w którą wstąpiła, ani natury uczuć z któremi ma do czynienia, odgaduje instynktem, że tylko zetknięcie z życiem rzeczywistem otworzy synowi oczy na jego szlachetne złudzenia i przyjmuje proponowaną przez syna próbę: poznanie pod własnym dachem tej, którą syn przy ognisku domowem posadzić pragnie — a przyjmuje nie jak pani Auberoy Dumasa pod wpływem wyrozumowanych doktryn, ale powodowana miłością dla dziecka i jasnowidzenia macierzyńskiego, którego nieomylność okaże się niezbicie w trzecim akcie.

Ten trzeci akt, to właściwie dopiero postawienie kwestji otwarte, szczere, uczciwe, bez gniewu, namiętności i uprzedzeń.

Oto, zdaje się mówić Pailleron, pokazałem wam dwa światy odrębne atmosferą, uczuciami, skłonnościami, prawami i obowiązkami; jeden z nich chce się wedrzeć w granice drugiego—zobaczmy jak to będzie wyglądać.

I smutnie to wygląda.

Na pozór tak samo jak od początku.

Matka gra w karty z księdzem kapelanem, te same osoby snują się po pokoju, tylko serca inaczej w nim biją — bo tam oto pod ścianą siedzi intruz, biedna schylona nad haftem istota, badająca trwożnem okiem dlaczego do niej nie mówią, a drżąca kiedy do niej kto przemówi; a dalej syn dostrzegający intencję obelgi w każdem spojrzeniu skierowanem ku nieszczęśliwej, w każdem rzuconem do niej słówku, a jeszcze dalej wydziedziczona z miłości czysta dziewica patrzy na to wszystko, nie rozumiejąc wielu rzeczy, a bolejąc nad tem co rozumie.

Wszyscy na pozór spokojni, wszyscy cierpią niewysłowione tortury.

A najsroższym, choć nieświadomym katem przygarniętej *na próbę* dziewczyny jest właśnie to naiwne dziecko, narzucające jej mimowoli i wiedzy swoją czystość i niewinność, szarpiące wątłą dłonią najboleśniejsze struny jej duszy, odsłaniające przed upadłą anielskie serce, spowiadające się ze wzgardzonej miłości i z poniesionej dla szczęścia ukochanego ofiary.

Kobieta złamana życiem dowiaduje się od dziecka, że miłość prawdziwa żyje ofiarą i poświęceniem i w poświęceniu dostrzega jedyną drogę do wyjścia z położenia, które jej się dotychczas bez wyjścia przedstawiało. Więc opuszcza dom, w którym dla niej niema miejsca.

Na tem mógłby skończyć się dramat, bo prawdopodobnie życie takby go zakończyło. Pailleron dorobił czwarty akt, jakgdyby, postawiwszy tak świetnie kwestję, kusił się o rozwiązanie, co się na teraz rozwiązać nie da.

Rozwiązaniem ma być przykład rzucony na szalę sytuacji i mający ostatecznie skłonić marnotrawnego syna do powrotu pod dach rodzinny.

Między stadłami praktykującemi niby-małżeństwo jest jedno, które autor zpośród innych wyróżnił.

Typem w tem stadle jest wystygły, zużyty cynik, niegdyś bogaty arystokrata, dziś sponiewierany sceptyk, spoglądający z rodzajem obojętności na własny upadek.

Jestto ojciec młodzieńca, zbieg z domowego ogniska, ciągnący kulę sztucznej rodziny, do której ma obrzydzenie, a od której uciec niema już do kogo.

W ostatniej chwili ten ojciec spowiada się publicznie z win swoich i wskazuje wobec syna na siebie jako na wcielenie przyszłości, która go czeka w niby-małżeństwie.

Ten czwarty akt psuje nieco harmonję całości: dla akcji nie jest koniecznie potrzebnym, w budowie sztuki grzeszy nieprawdopodobieństwem sytuacji, która w domu upadłej dziewczyny sprowadza bez usprawiedliwienia wszystkie działające w dramacie osoby, nie wyjmując nawet niewinnej i czystej narzeczonej bohatera — w stosunku wreszcie do idei sprawiedliwości jest rodzajem okrucieństwa ze strony autora, który każe bohaterce oczyszczonej już poświęceniem i ofiarą słuchać potępiającego wyroku skruszonego rozpustnika.

Ale widocznie że wymagania zakończeń scenicznych ciężą despotycznie nad największemi talentami — więc ten czwarty akt, słabszy od trzech poprzednich, nie przeszkodzi publiczności lubować się pięknościami jednego z najlepszych utworów nowoczesnego repertuaru.

„Niby-małżeństwa“ grane były wogóle starannie.

Panna Chraszczewska bardzo dobrze uchwyciła zasadniczy ton roli i w spokojnych sytuacjach była zupełnie na swojem miejscu; w wybuchach przydałoby się więcej umiarkowania.

Pan Ładnowski znów w silniejszych chwilach nie miał dostatecznego zasobu ciepła — choć wogóle dykcja jego była wystudjowana.

Królikowski dał charakterowi przedstawionej postaci podkład nieco za liryczny w drugim akcie, który zyskałby wiele gdyby był zimniej i sceptyczniej traktowany, tembardziej że następne akty dają artyście dostateczną sposobność do lirycznego i dramatycznego nastroju, który głębokie na publiczności robi wrażenie.

Panna Wiśnowska ładnie opracowała sympatyczną postać naiwnego dziewczęcia.

Pani Rakiewiczowa była matką pełną powagi i taktu; pan Tatarkiewicz, lektor, swobodnie zagrał parę scen stanowiących dość bladą rolę.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Po porozumieniu właściwych władz polecono zostało, aby sprawy o opuszczenie kraju i wyjazd za granicę bez pasztortu wytaczane były przeciw osobom nieobecnym dopiero wtedy, gdy osiągnięte zostanie ostateczne i zupełne przekonanie, że osoby te w istocie żyją i zamieszkują za granicą kraju. Rozporządzenie to wydane zostało z powodu, iż zdarzało się nieraz, iż sprawy podobnego rodzaju wytaczane były przeciw osobom które albo pomarły, albo też przeszły na mieszkanie do innego cyrkułu bez wymeldowania się, albo też wyjechały na prowincję bez paszportu, jednem słowem przeciw takim, które nigdy za granicę nie wyjeżdżały.

= Ministerjum finansów otrzymało, jak donoszą *Mosk. wied.*, podanie głównej dyrekcji Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemkiego w Królestwie polskiem: *a*) o zmianę prawideł szacunku majątków, na które braną jest pożyczka od Towarzystwa, w tym duchu, iżby zamiast dobrowolnego oszacowania, opartego na podatku gruntowym, oznaczenie wartości majątków opierało się na rzeczywiście praktykowanych cenach ziemi w danej miejscowości, przy zestawieniu opłaty dzierżawnej i dochodów za pewną liczbę ubiegłych lat, przyczem dobroć gruntu powinna być braną na uwagę; i *b*) ażeby taksatorzy Towarzystwa, spełniający dotychczas swoje obowiązki bezpłatnie, na przyszłość pobierali oznaczone taksą wynagrodzenie za każde dokonane obliczenie wartości i byli wyznaczani pod przysięgą przez władze miejscowe.

= Według gazet petersburskich, wydatek na emerytury i stałe zasiłki dla urzędników wszystkich wydziałów zwiększone zostaną w roku bieżącym o rs. 300,000, a zatem dosięgną cyfry rs. 21 miljonów.

= P. oberpolicmajster dowiedziawszy się, iż niektórzy właściciele lub rządcy domów pozwalają sobie umyślnie ukrywać osoby poszukiwane przez policję i dają fałszywe objaśnienia, że osoby owe wyprowadziły się bez wymeldowania lub wcale nie mieszkają, polecił, aby w razie wykrycia takiego przestępstwa winni pociągani byli natychmiast do odpowiedzialności. Rządcy zaś domów, którzyby się okazali winnymi, mają być niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności przedstawiani do uwolnienia od zawiadywania domami.

= Na Pradze na ulicy Wołowej, w miejscu gdzie dawniej mieścił się targ na bydło rogate, postanowiono z obu stron szerokiej tej ulicy urządzić aleje drzewami wysadzone. W tym celu wykopano doły dla posadzenia drzew, że jednak zewnętrzne warstwy ziemi przesiąknięte były nawozem, przeto koniecznem było pozostawić doły te otwartemi przez zimę dla usunięcia nadmiaru organicznych przymieszek. Tymczasem rozmaite osoby, widząc na dnie tych dołów glinę i piasek, poczęły kopać doły głębiej i glinę ową zabierać. Obecnie polecono policji roztoczyć nadzór i opiekę nad temi dołami, które z rozpoczęciem wiosny zamknięte zostaną po zasadzeniu drzewek.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 22-go do 28-go stycznia r. b. Urodziło się: chłopców 174, dziewcząt 181, razem 355 (więcej o 109 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 24, dziewcząt 26, razem 50 (więcej o 9 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 13 (chłopców 6, dziewcząt 7). Co do religji: katolickiej 186, prawosławnej 9, ewangielicko-augsburskiej 14, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 145. Zmarło zaś: mężczyzn 136, kobiet 115, razem 251 (mniej o 7 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie 7 mężczyzn. Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 71, dziewcząt 68, razem 139 (mniej o 1 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—54, najmniej w cyrkule XII—12. Głównemi chorobami po-

wodującemi śmierć były: ospa 43, suchoty płuc 29, zapalenie oskrzeli i płuc 24, nieżyt kiszek 18, płonica (szkarlatyna) 12, uwiąd schyłkowy 11, błonica i dławiec 10, tyfus brzuszny 8, choroby organiczne serca 5, zapalenie nerek 4. Samobójstwo zdarzyło się 2 razy (u mężczyzn). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 116 (więcej o 43 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 87, prawosławnym 3, ewangielicko-augsburskim 7, wyznania mojżeszowego 19.

= W ciągu tygodnia od 22-go do 28-go stycznia r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,601 sztuk bydła (więcej o 407 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,317, krów 3; bydła miejscowego: wołów 183, krów 98. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 1,096; na prowincję: wołów 221, krów 3. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 37, krów 3; na prowincję: wołów 114, krów 53. Pozostało nie sprzedanych z bydła miejscowego wołów 2, krów 4. Krów dojnych było 38 (więcej o 5 niż w tygodniu poprzednim). Przypędzono wieprzów 3,000 (więcej o 300 niż w tygodniu poprzednim), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,600, cieląt 1,200 (więcej o 20 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 4,328 pudów, wieprzowego 140, baraniego 3, cielęcego 361, razem 4,832 pudów (więcej o 267 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, cielęce po kop. 16 (drożej o ½ kop. niż w tygodniu poprzednim). Funt chleba razowego kosztował 3 kop., pytlowego 4½ kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 17, miękkiego po rs. 15. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 67½ i rs. 1 kop. 55.

= Towarzystwo akcyjne Lilpop, Rau i Loewenstejn złożyło na ręce p. oberpolicmajstra sumę rs. 150 na nagrody strażakom za energiczny ratunek przy pożarze w zubudowaniach towarzystwa na Solcu w d. 31 grudnia r. z. wynikłym.

= Od dnia 16-go do 31-go stycznia r. b. przewieziono drogą żelazną warszawsko-wiedeńską i bydgoską, dostarczonego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pudów 8,737, żyta pudów 35,990, jęczmienia pudów 1,830, owsa pudów 59,000, grochu pudów 3,050, gryki pudów 610, kaszy gryczanej pudów 610, siemienia lnianego pudów 21,960, kukurydzy pudów 18,910, kaszy jęczmiennej pudów 1,220, mąki żytniej pudów 3,660. Do Szląska i Austrji: pszenicy pudów 830, żyta pudów 2,440. Do Prus przez stację Aleksandrów: pszenicy pudów 10,980, żyta pudów 15,250, owsa pudów 3,660, grochu pudów 1,220. Do wszystkich stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej dowieziono rozmaitych towarów i węgla pudów 4,862,749, wysłano pudów 4,857,341. Do stacyj drogi warszawsko-bydgoskiej dowieziono pudów 286,120, wysłano pudów 271,108. Do Warszawy z kolei warszawsko-wiedeńskiej przybyło osób 14,250, wyjechało osób 12,220. Z drogi bydgoskiej przybyło osób 2,352, wyjechało 1,954. W powyższych liczbach mieszczą się pasażerowie podróżujący pociągami roboczemi, któremi z obu dróg przybyło do Warszawy osób 3,744, wyjechało osób 2,898.

= Droga żelazna nadwiślańska i obwodowa miała w grudniu r. z. dochodu rs. 302,419 kop. 59, a zatem dochód był większy o rs. 78,161 kop. 18 niż w tym samym miesiącu 1880 roku; caloroczny dochód wspomnianych dróg w 1881 roku dał rs. 2,818,113 k. 37, czyli że zwiększył się o rs. 352,147 kop. 69 w stosunku do roku 1880.

= Zarząd drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej zawiadamia, iż weszła w życie taryfa dla zboża, ziarna strączkowego, nasion oleistych i kaszy wysyłanych z niektórych stacyj drogi żelaznej moskiewsko-kurskiej do stacyj kolei warszawsko-terespolskiej, Terespol i Warszawa terespolska; równocześnie straciła moc obowiązującą taryfa z dnia 27-go sierpnia roku ubiegłego.

= Wiedeńska katastrofa w Ringteatrze i straszny wypadek w kościele świętokrzyskim zwróciły szczególniejszą uwagę na budynki teatralne i kościoły. Wszystkie tego rodzaju gmachy w Królestwie Polskiem będą troskliwie zbadane przez odpowiednie władze. O rezultacie rewizyj gubernatorzy obowiązani są złożyć sprawozdania Głównemu naczelnikowi kraju, dołączając do takowych swoje uwagi odnośnie do środków, mających się przedsięwziąć celem zabezpieczenia publiczności w tego rodzaju budynkach.

= W roku bieżącym, podobnie jak lat zeszłych, ogród Saski otrzyma ozdobne latarnie. Istniejące obecnie stare drewniane słupki z lampkami zamienione będą na nowe, ozdobne z lanego żelaza słupy z dwoma kandelabrami, które zamówione już zostały w fabryce miejscowej; same zaś lampy z przynależytościami będą sprowadzone z fabryki Chabrié et Jean w Paryżu.

= Komisja, wydelegowana do zbadania kościołów warszawskich, o ile one odpowiadają warunkom bezpieczeństwa na wypadek popłochu spowodowanego pożarem lub t. p. przyczynami, ukończyła już swoje zadanie. Komisja, uznając przerobienie drzwi w ten sposób, aby się otwierały na zewnątrz, za kosztowne, poleciła, aby drzwi w czasie nabożeństw uroczystych stały otworem. Oprócz tego postanowionem zostało przywrócenie szwajcarów kościelnych. W kościele świętokrzyskim przywrócone ma być wejście od strony zakrystji. Pod względem ilości drzwi najlepiej jest uposażony kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie.

= Dnia 15-go b. m., we środę, o godzinie 7-ej wieczorem, w gmachu giełdowym, odbędzie się ogólne posiedzenie przedstawicieli kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich; na porządku dziennym jest roczne sprawozdanie i bilans rachunków za rok ubiegły.

= Latarnie miejskie zapalane być winny obecnie o wpół do szóstej godziny wieczorem, a gaszone o szóstej rano.

= W tych dniach na konferencji u jednego z przewodniczących w okręgu jednodniowego spisu ludności, dwudziestu pięciu delegowanych, prawie jednozgodnie przyjęło wniosek, iżby przeznaczone dla nich wynagrodzenie obrócone zostało w dwóch częściach na opłatę wpisu za niezamożnych uczniów szkół, trzecia zaś część obróconą być ma na zwiększenie funduszu na pomnik Mickiewicza.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś p. Helena Modrzejewska występuje po raz drugi w „Fru-Fru".

Abonament B, nr 4.

* W pierwszej połowie postu p. Aleksander Michałowski, utalentowany pianista, występuje z koncertem.

= **Ze sztuki.**

* *Svetozor* pomieszcza rycinę z obrazu Gryglewskiego „Na targu".

Przegląd malarski—drzeworyt Wiśniewskiego „Pasiecznik", oraz pyszną rycinę podług obrazu Makarta, przedstawiającą „Damę średniowieczną", rytowaną przez pannę Chełmicką.

= Prośba.

Z dniem 1-ym kwietnia r. b. otwarty zostanie piąty oddział dla cyrkułu 7-go.

Sekcja kas pożyczkowych zwraca się do szanownych właścicieli domów z prośbą, czyby który z nich nie zechciał ofiarować mieszkania na pomieszczenie kasy.

Mieszkanie to powinnoby się składać z dwóch pokoi i kuchni, jeżeli można na parterze lub pierwszem piętrze.

Dotąd dzięki ofiarności pp. Hugo Neumana i Kurdanowskiego dwie kasy korzystają z bezpłatnego lokalu.

= Dla kas pożyczkowych.

Z koncertu p. D. Sławiańskiego na rzecz kas pożyczkowych p. Sławiański złożył 20% czystego dochodu w ilości 86 rs.

Sumę powyższą przesłano Towarzystwu dobroczynności.

= Merkury.

Ze sprawozdania stowarzyszenia spożywczego „Merkury" za czas od 1 lipca do 31 grudnia r. z. podajemy następujące ważniejsze wiadomości. W wspomnionem półroczu przybyło członków 76, ubyło 19, pozostało 1670. Przychód z zysku na towarach, ze sprzedaży hurtowej, z rabatów i procentów uczynił rs. 10,407 kop. 98, rozchód rs. 7701 kop. 27, czysty zysk rs. 2706 k. 65. W 7 sklepach i hurtowo sprzedano towarów za rs. 108,581 czyli za 13,100 więcej niż w półroczu poprzedniem. W dniu 1 lipca znajdowało się towarów w składzie głównym za rs. 6545 k. 42, w sklepach za rs. 17,374 k. 97, zakupiono w półroczu za rs. 105,294 k. 12, razem za rs. 129,214 k. 51. Najwięcej sprzedano: cukru za rs. 42,200, masła za rs. 14,800, pieczywa za rs. 10,800, mąki i kaszy za rs. 8700. Zarząd stowarzyszenia, wykazawszy czysty zysk w sumie rs. 2706 kop. 65, projektuje podzielić go w następujący sposób: dla ajenta handlowego rs. 101 k. 55, tantjema dla zarządu, kom. rewizyjnej i kantoru rs. 716 k. 40, 2% dywidendy od wypuszczonych marek rs. 1480, na kapitał zarezerwowany rs. 250, do dyspozycji zarządu rs. 158 k. 70.

Bibljoteka stowarzyszenia posiada dzieł 150 w 240 tomach.

W ogóle zysk w porównaniu z pierwszem półroczem r. z. zwiększył się o rs. 698 k. 55.

= Album malarzów polskich.

Wczoraj nadeszło na ręce nasze z Monachjum album tutejszej polskiej kolonji artystycznej, które malarze nasi, pragnąc złożyć świadectwo żywego odczucia spraw krajowych, wykonali zbiorową pracą „dla ofiar w kościele św. Krzyża".

Na piękną tę wiązankę kwiatów artystycznych złożyło się 28 malarzy monachijskich.

Na czele ich szeregu zapisali swoje imiona najcelniejsi obecnie z pracujących tam artystów, jak Brandt, Chełmiński Jan, Kowalski Alfred, Kozakiewicz A., Łoś Włodzimierz, Streitt Fr., Świeszewski Aleks., Szerner Wł. i inni.

Album składa się z trzydziestu kilku kartonów, na których naklejono większe i mniejsze datki talentu.

Prace wykonane zostały przeważnie kredką, piórkiem i ołówkiem, parę jest także akwarel. Najcenniejszemi są liczne studja typowych głów, jako to: Stanisława Lenca „Wróżbiarka"; nader charakterystycznie pomyślana figura staruszki, wróżącej z rąk dziewczynie, staranna i troskliwie wykończona robota piórkowa; Antoniego Kozakiewicza „Żyd", tchnący prawdą typu i prostotą pomysłu; Aleksandra Regulskiego „Głowa starca", pełna wyrazu i delikatnego wykończenia ołówkiem; Wł. Hirszla „Głowa" kredką; W. Szymanowskiego zajmująca naturalnym wyrazem „Głowa modlącej się kobiety"; Łucjana Wędrychowskiego dwa wdzięczne studja głów.

Józef Brandt dał tchnącego polotem i ogniem „Husarza w ataku", na koniu pełnym temperamentu. Jan Chełmiński złożył akwarelę, wyobrażającą jeźdźca stojącego na widecie wśród zimowego krajobrazu; Wł. Łoś dał rysunek z motywów ukraińskich, także kozacko-militarnej treści.

Krajobrazy ofiarowali Roman Kochanowski, Aleksander Świeszewski i Alfred Kowalski. Tego ostatniego „Sarny w lesie" wykonane ze szczególną precyzją i wiernym charakterem.

Parę znajdujemy także zajmujących scen rodzajowych, jakoto: J. Makarewicza ołówkowy „Śmigus", Fr. Ejsmonda „Pogorzelisko" i najlepszy śpiący rzemieślnik Żukotyńskiego.

Na szczególną uwagę zasłużyły prace: J. Wodzińskiego piórkowa robota, przedstawiająca z prawdą wyrazu i serdecznym wdziękiem rodziców przypatrujących się czule spowitemu w pieluszkach dziecięciu, tudzież Fr. Streitta „Dziewczyna z wiankiem żałobnym".

Dzikiej a zmysłowej fantazji Deskura nie mogliśmy wyrozumieć.

Piękne to album monachijskie ukaże się na wystawie Ungra, gdzie będzie szukało nabywcy, aby odpowiedzieć swojemu filantropijnemu przeznaczeniu.

= Zamach samobójczy.

Na Wróblej, pod nr. 6, Piotr I., drukarz, lat 72 liczący, sprzykszywszy sobie długie a niezbyt wesołe życie, postanowił je sobie odebrać.

Wczoraj więc, wziąwszy duży ostry nóż, zadał sobie nim dwie głębokie rany w lewy bok w bliskości serca.

Rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan jego zdrowia jest bardzo groźny i mało jest nadziei uratowania go.

= Na linji drogi żelaznej.

W nocy z 4-go na 5-ty b. m., pod stacją Łowiczem, na drodze bydgoskiej, kilku niewiadomych złoczyńców napadło na domek dróżnika, żądając pieniędzy.

Gdy napadnięty tłumaczył się, że takowych niema, napastnicy, przetrząsnąwszy całe mieszkanie od dołu do góry i nie znalazłszy pieniędzy, pierzchnęli.

Dokąd niewiadomo.

W domku pozostał dróżnik pobity.

W dniu 2 b. m., na stacji Kowel, kolei nadwiślańskiej, zwrotniczy tejże stacji, Jan Malinowski, wracając ze służby do domu, czepiając się wchodzącego pociągu, potknął się, a następnie upadł pod koła.

Biedak stracił prawą rękę.

Prócz tego został raniony niebezpiecznie w głowę.

Malinowski, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, pozostaje bez nadziei życia.

= Dwie zbrodnie.

Przed kilku dniami, w lesie Tarwowackim, w pobliżu Zamościa, znaleziono z rozbitą głową, niewiadomego z nazwiska, zamordowanego podróżnego węgra.

Przy rewizji w kaftanie denata znaleziono ukryte rs. 30, które widocznie zabójcy nie wykryli.

W tymże czasie, pod wsią Hulinice, w powiecie białostockim, na jadącego z parobkiem karczmarza napadło trzech łotrów, a ściągnąwszy z bryczki,

kilkoma uderzeniami w głowę pozbawili go życia.

Przerażony parobek zdołał wymknąć się i ukryć w poblizkich krzakach.

Złoczyńcy dotąd nie zostali wykryci.

= **Wypadki.**

* W domu nr 28, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zmarł wczoraj nagle jeden z lokatorów.

* Na ulicy Wołyńskiej robotnik młynarski, Szymon O., powożąc wozem, najechał na jadący przeciw niego powóz p. J.

Dyszel powozu przebił piersi koniowi zaprzężonemu do powozu.

Koń padł na miejscu.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

* Tytus O. rozwożący drzewo na Krakowskiem-Przedmieściu, najechał na tramwaj i rozbił w nim szyby.

* Wczoraj, około godziny piątej wieczorem, w domu nr 14b przy ulicy Rozbrat, w mieszkaniu w suterenach położonem, zapaliła się podłoga około pieca.

Topornicy oddziału trzeciego straży ogniowej, po rozebraniu pieca i wyrąbaniu części podłogi, ogień w zarodku stłumili.

Ze świata.

× **Łagodna zima tegoroczna** wszędzie jaknajgorsze wywiera wrażenie. W Wiedniu, jak i w Petersburgu śniegu niema nawet na okaz, mróz zaledwie do kilku stopni dochodzi, a deszcze spadają, jak na jesieni. Dzienniki rosyjskie donoszą między innemi o następujących faktach, świadczących jak niekorzystny wpływ wywiera taki stan temperatury. Oto z gubernji archangielskiej nadesłano do Petersburga 8,000 sztuk zwierzyny, która wszelako w drodze dla braku mrozu zepsuła się. Kupcy tamtejsi nie chcą przyjąć posełki, która leży w magazynach nienapoczęta. Handlarze i dostawcy stracą z tego powodu około 70,000 rs.

Co roku zjeżdża z dalszych nawet gubernij na początku zimy kilka tysięcy *izwoszczyków* z sankami do stolicy dla zarobku; zjechało też ich i teraz po pierwszym śniegu około 5,000. Są to po większej części chłopi niezamożni, których mróz sprowadza do Petersburga na szybkich saneczkach. Dzisiaj po błocie i bruku sankami jeździć niepodobna, śniegu niema, więc wielu z nich musiało sprzedać chudą szkapinę i saneczki, aby tylko było za co powrócić do domu.

× **Alarmy.**

Od czasu katastrofy nicejskiej i wiedeńskiej perjodycznie niemal powtarzają się w teatrach fałszywe lub prawdziwe alarmy, niepokojące wystraszoną publiczność. Przed kilkoma dniami znowu w teatrze Renaissance w Paryżu podczas przedstawienia operetki *Le Saïs*, dał się słyszeć za sceną huk; jedna z lamp gazowych pękła i eksplodowała. Widzowie podnieśli się w popłochu ze swoich miejsc, Capoul i inni artyści wybiegli szybko za kulisy, scena się opróżniła i przez chwilę paniczny przestrach ogarnął wszystkich. Po niejakim czasie Capoul wrócił na scenę i oświadczył, iż niebezpieczeństwa niema żadnego, — publiczność wszelako z krzykiem przerażenia zaczęła opuszczać salę; na szczęście znalazł się przytomny komisarz policji, który przewiesił przez ramię swoją szarfę, i ze sceny zapewnił obecnych, że mogą spokojnie powrócić na swoje miejsca, bo sztuka dalej graną będzie. Energiczne wystąpienie komisarza podziałało korzystnie i uratowało wielu od ewentualnego nieszczęścia w popłochu. Publiczność, wywdzięczając się komisarzowi, przyjęła go gorącemi oklaskami, gdy powrócił do parteru.

Tego samego dnia podobny wypadek, chociaż mniejszych rozmiarów, zdarzył się w Operze komicznej podczas wystawienia fatalnych *Powieści Hoffmanna*.

× **Ojciec Piotr Singer**, franciszkanin, wynalazca słynnego *pansymphoniconu*, zastępującego pod palcami zdolnego artysty całą orkiestrę, umarł jako 72-letni starzec w Salzburgu. Ciekawa to była osobistość; przez pięćdziesiąt pięć lat nosił suknię zakonnika i żył w skromnej swojej celi klasztornej, oddany muzyce i studjom akustycznym. Pracował ciągle nad udoskonaleniem rozmaitych instrumentów dętych i rzniętych, aż nareszcie udało mu się zbudować instrument prawie uniwersalny, w rodzaju fisharmoniki o czterdziestu rejestrach, których rozmaite kombinacje zmieniały ton i nadawały mu brzmienie: klarynetu, skrzypiec, wiolonczelli, trąbki, oboja i t. d. Podczas gdy lewa ręka akompanjowała na fortepianie lub organach, prawa wydobywała melodje z zupełnie odmiennego na pozór instrumentu. Efekta orkiestrowe umiał pater Singer ze swego pansymfonikonu wywabiać, któremi roskoszowali się tacy muzycy, jak Lachner, Meyerbeer i Spohr. Instrument ten był nietylko pomysłu muzykalnego zakonnika, ale i dziełem jego rąk własnych. W celi miał on swój warsztat, przy którym pracował niezmordowanie. Tajemnicy jego konstrukcji i sztuki grania na tym cudownym panharmonium nie chciał staruszek pokazać nikomu. Zachodzi teraz kwestja, co się stanie z instrumentem, którego co najgorsza nie można wynieść z celi, bo jest za duży, a rozłożyć go nikt nie umie.

Elektryczne oświetlenie kanału Suezkiego.

Angielskie dzienniki podają wiadomość o powyższym projekcie. Cały kanał wzdłuż ma być elektrycznemi słońcami podczas nocy oświecany, aby umożliwić statkom żeglugę i nie przerywać komunikacji. Chodzi tylko o to, czy odniesionie stąd korzyści opłacą ogromne koszta, jakie tego rodzaju eksperyment za sobą pociągnie.

— W dniu dzisiejszym w ciągnieniu 1-ej klasy 138 loterji klasycznej główne wygrane padły jak następuje: nr 10,772 rs. 4000 u kolektora Orła Lejbki w Siedlcach, nr 10,031 rs. 1500 u kolektorki Silbersztejnowej w Warszawie, nr 20,356 rs. 200 u kolektora Łucznikowa w Kielcach, nra 969, 2734, 9457, 13,005, 15,787, 17,912, 18,155, 21,228, 22,728 i 22,879 po rs. 100.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Dla ofiar opłakanych wypadków

W kościele świętokrzyskim.

Z Krasnosiółki Karol Brunn rs. 2, Szykier rs. 1, Koehler rs. 2, bracia Ordyńscy rs. 2, Bielski rs. 2, Ludwik Żarzycki rs. 1, Kosiński rs. 3, Jan Lisiecki rs. 2, Helena Słodkowska rs. 2, Szczawiński rs. 1, Ludwik Jakubowski rs. 1, Dobrowolski rs. 1, Ksawery Fink rs. 2, Otawian Wąsowicz rs. 1, Henryk i Edward Łuszkowscy rs. 4, Marja Dowiakowska rs. 1, z *Kroniki rodzinnej* rs. 1, F. i L. za pośrednictwem Mieczysława rs. 2, zebrane od mieszkańców Częstochowy rs. 100, Karol Podgórski rs. 8.

Na ulicach Warszawy.

Róża Jawitz rs. 4, z Krasnosiołki kupiec Rabinowicz rs. 3, Herszko Rajcen rs. 1, Bielski rs. 1, Henryk Łusakowski rs. 2, Szmul Konstantyner rs. 1, z *Kroniki rodzinnej* rs. 1, S. Brook i Birthers farykanci nici dodatkowo rs. 145, zebrane od mieszkańców Częstochowy rs. 511 k. 30.

Dla biednych do uznania redakcji.

Maksymiljan Glücksberg rs. 2, Władysław B. rs. 1, jako karę za nieposłuszeństwo rs. 1, M. P. nieprzyjęte przez pana M. P. k. 50.

Na pomnik Mickiewicza.

Pawełek i Ludwinia Maćkiewiczowie rs. 3, z redakcji *Wieczorów rodzinnych* rs. 16 k. 50, z *Kroniki rodzinnej* rs. 7 k. 50, dr Std. Kel. wygrane w styczniu w wista rs. 7, rs. 2 k. 34 jako resztę pozostałą z zabawy składkowej urządzonej przez chóry Tow. muzycznego w resursie obywatelskiej d. 5 lutego. — Ogółem złożono rs. 2145 k. 22.

Na koszta wyprawy do Afryki.

Z Bobrujska Józef Odra rs. 1, Aniela Fon Kick rs. 1, Balbina Cichocka k. 15, Adelka Walczewska k. 5, Henryk Z. z Podola rs. 1, Pawełek i Ludwinia Maćkiewiczowie rs. 2, uczniowie szkoły realnej R. P. K. K. G. H. rs. 2, warszawianka rs. 1, współpracownicy fabryki Twarkowskiego rs. 5.

Na pomnik Pawełka.

M. W. b. uczennica rs. 1.

Dla nędzy wyjątkowej.

Pawełek i Ludwinia Maćkiewiczowie rs. 1, M. G. s. 3 k. 65, K. J. z Kijowa rs. 5 k. 40.

r **Na kościół w Przyrowie.**

J. F. koszyk platerowany; dają rs. 10 — kto da więcej?

Na kościół Wszystkich Świętych.

J. F. rs. 1.

Do warszawskiego zarządu gminy starozakonnych wpłynęło na poszkodowanych żydów do dyspozycji tegoż zarządu.

Ryska fabryka westfalskiego Towarzystwa przemysłu drutowego za pośr. Librowicza i Bergsona rs. 100, Rozalja Lindner rs. 1, Adolf Maas et C. w Berlinie za pośr. H. Hertza rs. 47 k. 45, bracia Lipmann z Oderberg-Brahlitz rs. 100, J. Schultz z Bydgoszczy rs. 10, J. Stückgold rs. 100, S. M. Stückgold rs. 10, Lewek Borocki rs. 100, M. S. Lichtenbaum rs. 25, bracia Oberwarth z Berlina rs. 50, Wuntheiler i Lehr rs. 15, Józef Kleinadel z Petersburga złożone przez 64 osób rs. 1063, Zygmunt Wollenberg rs. 3.

Nekrologja.

† Dziś, we środę, dnia 8 lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Gabryeli z hr. Gutakowskich hr. **Zabiełowej,** fundatorki kościoła na Grzybowie, odprawione będą tak w tymże kościele, jakoteż w kościele św. Krzyża nabożeństwa żałobne za wieczny spokój jej duszy, oraz w połączonej intencji za duszę jej męża ś. p. Henryka hr. **Zabiełło,** i jej bratowej Józefy z Grudzińskich hr. **Gutakowskiej,** a mianowicie: u św. Krzyża o godzinie **11-tej** zrana, a na Grzybowie o godzinie **10-tej** zrana. Nadto w kościele na Grzybowie przez całą oktawę, to jest do przyszłej środy włącznie, codziennie o godzinie **10-tej** zrana msze św. na tęż intencję odprawiać się będą, na które w imieniu brata ś. p. undatorki zaprasza się. —145—

† We czwartek, dnia 9 lutego, jako w oktawę imienin ś. p. Marji z Duninów **Podgórskiej,** odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana; o czem pozostała córka zawiadamia krewnych i znajomych. —400—

† We czwartek, dnia 9-go lutego, jako w 10-tą rocznicę śmierci Henryka **Jerzmanowskiego,** w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostała matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych i znajomych. —395—

† We czwartek, dnia 9 lutego, za spokój duszy ś. p. Michała Kryspina **Czarniawskiego** i ś. p. Józefa **Reindla** odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie **10-tej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na którą pozostała rodzina zaprasza łaskawych krewnych i przyjaciół. —394

† W dniu 9 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, za spokój duszy ś. p. Michaliny z hr. Wesslów **Bąkowskiej,** odprawiona będzie w kościele św. Krzyża wotywa żałobna, na którą pozostały mąż i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —401—

† Dnia 10 b. m., w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Aleksandra **Morawieckiego,** starszego referenta dyrekcji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, na które pozostała w ciężkim smutku żona zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —392—

† W dniu 10 b. m., w piątek, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną będzie wotywa za duszę ś. p. Józefy **Habryk,** na którą siostrzenica zaprasza krewnych i przyjaciół. —352—

† Ś. p. Ludwika **Kłosowska,** panna, przeżywszy lat 23, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 7 b. m. rozstała się z tym światem. W nieutulonym smutku pogrążeni brat i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo w dniu 9 b. m., w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **9-tej** zrana, a następnie o godzinie **4 i pół** po południu na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —398—

† Ś. p. Zygmuś **Palmowski,** syn Antoniego i Weroniki z Turkowskich małżonków Palmowskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 7 lutego r. b. powiększył grono aniołków. W ciężkiem strapieniu pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —399—

— Dnia 9 b. m., we czwartek, o godzinie **12-tej** w południe, odprawione zostanie w szpitalu dla dzieci fundacji małżonków Bersonów i Baumanów żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego fundatora Meyera **Bersona.** —137

† **Wszystkim** osobom, które raczyły wziąć udział w odprowadzeniu drogich mi zwłok d. 6 lutego r. b. na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Michała Mikołaja **Kuleszy,** składa serdeczne podziękowanie pozostały syn z całą swą rodziną. **M. Kulesza.** —408—

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Berlin 7-go lutego. — *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza doniesieniom *Kronstädter Ztg.*, jakoby rząd niemiecki zamierzył utworzyć w Gdańsku stały obwarowany obóz wojskowy o sile Królewca, tudzież założyć tu potężny port wojenny.

Wiedeń 7-go lutego. — Dnia 4-go b. m. powstańcy w znacznej sile zaatakowali równocześnie Susjeno i Karaułę Humicz; na obu punktach energicznie odparci; również gwałtowny atak na Brod stanowczo odparty, mimo że powstańcy zbliżyli się na 50 kroków. Straty wojska: 4 zabitych, 14 ciężko i 3 lekko rannych.

Wiedeń 6-go lutego.— Ostatnie wiadomości nadeszłe z Serajewa budzą obawy, ażeby powstanie nie rozszerzyło się również na Bośnję. W kołach wojskowych mówią, że w razie wybuchu powstania w Bośnji, głównodowodzącym wojsk tamecznych mianowanym będzie feldcejchmajster baron Filipowicz. Podobnież doniesienia otrzymano z Pesztu, gdzie celniejsze domy handlowe zawiadomiono, iż w Bośnji spodziewać się należy wybuchu zupełnie zorganizowanego powstania.

Paryż 7-go lutego.—Śledztwo w sprawie Bontoux pokazuje, iż głównym motorem akcyjnych spekulacyj, ktore sprowadziły krizys, był Feder.

Cetynje 7-go lutego. — Agitacja w kraju przeciw księciu Mikołajowi przybiera niepokojące rozmiary. Vjencerczic, powróciwszy świeżo z Neapolu, agituje za obwołaniem Menotti'ego Garibaldiego prezydentem zachodnio-bałkańskiej federacji.

Petersburg 6-go lutego. — Według otrzymanych przez *Nowoje wremja* ze Lwowa wiadomości, rewizje dokonane w tem mieście w domach niektórych rusińskich obywateli wykazały, że były radca nadworny Adolf syn Jana Dobrzański, poprzednio radca w węgierskiem ministerjum oświecenia, oddawna już zajmuje się polityczną agitacją i urządza zebrania nieprzyjazne dla Austrji. Korespondencja znaleziona u Dobrzańskiego skrompromitowała podobno wielu obywateli rusinów. Rząd austrjacki zaniepo.

kojony podobno naprawdę tą agitacją aresztował w dniu 4 lutego znaczną liczbę osób. Między innemi los ten spotkał Bodriańskiego i jego córkę, redaktorów dzienników *Słowo* i *Prołom*. Wogóle władze tutejsze zapatrują się bardzo posępnie na usposobienie umysłów i przejawiające się bardzo silnie panslawistyczne tendencje. Podróż namiestnika Galicji i marszałka Zyblikiewicza do Wiednia ma podobno związek z tą kwestją. Udali się oni do stolicy, aby jak zapewniają złożyć rządowi centralnemu objaśnienia o istotnem położeniu rzeczy.

Petersburg 6-go lutego. Do *Praw. wiestnika* piszą z Cetynji: „Podczas kiedy gazety austrjackie zapowiadają, że wkrótce zapanuje spokojność i pokój, w Krywoszy, Hercegowinie i Bośnji, okazuje się w istocie zupełnie co innego. Spojrzawszy czy to na olbrzymie uzbrojenia Austrji, czy też na stan narodu, wszędzie widzi się wzajemne rozdrażnienie". Dalej pisze korespondent: „Można powiedzieć, że Austrja sama wywołała ten ruch: niezrobiła nic dla uspokojenia tego kraju, przeciwnie od pierwszego dnia okupacji działała, rozdrażniając naród nieposzanowaniem jego praw, narodowości i wiary".

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 8-go. — *Praw. Wiest.* donosi: *Gołos* za artykuły wstępne w numerach 20 i 21 otrzymał pierwsze ostrzeżenie z odjęciem prawa sprzedaży pojedyńczych numerów.

Stan zdrowia Wielkiej księżnej Marji Pawłówny pogorszył się.

Paryż 7-go. — Kilku deputowanych zawiadomiło Freycineta, że będą interpelowali rząd o kwestję egipską. Z powodu jednak będących w toku układów, Freycinet prosił o odroczenie interpelacji o 14 dni.

Londyn 7-go. — Dziś nastąpiło otwarcie parlamentu. Lord-kanclerz odczytał mowę tronową, której treść jest następująca: Przedewszystkiem zaznaczono w niej serdeczność stosunków z innemi państwami. Rząd królowej wspólnie z Francją pilnie baczy nad sprawami egipskiemi, gdzie istniejące urządzenia szczególniej wymagają troskliwości; użyje całego swego wpływu, aby utrzymać prawa już ustalone bądź to przez firmany, bądź też już międzynarodowe porozumienia i traktaty, a zmierzające ku dobremu zarządowi i krajem, i prawidłowemu rozwojowi jego instytucyj. Negocyacje anglofrancuskie prowadzą się w dalszym ciągu w zamiarze zawarcia traktatu, mającego na celu skuteczny rozwój stosunków handlowych obu krajów, których ścisła przyjaźń jest drogą dla królowej. Dalej konstatuje polepszenie się stosunków w Irlandji. W pozostałej części mowy wyliczone są rozmaite projekta dotyczące interesów wewnętrznych kraju.

Berlin 7-go. — Dziś w sejmie pruskim rozpoczyna się dyskusja nad wnioskiem rządowym o władzy dyskrecjonalnej w zakresie praw majowych. Wszystkie frakcje liberalne i centrum zachowują postawę przeciwną wnioskowi, który też niema widoków utrzymania się.

Bruksela 7-go lutego.—*Etoile Belge* donosi, że deputowany Andrieux został zamianowany posłem francuskim w Brukseli.

Wiedeń 7-go. — Donoszą z Raguży jako pogłoskę, że pozycja Konica została częściowo spalona. Około 400 powstańców wzięto do niewoli. Straty wojsk austrjackich wynoszą 22 ludzi.

Praga 7-go. — Telegram *Narodnich listów* konstatuje znaczne ruchy wojsk na Podolu i w Bessarabji.

Lwów 7-go lutego.—Władze miejscowe w Kołomyi i Czerniowcach (Bukowina) otrzymały polecenie dokonania jeszcze aresztowania kilku osób w związku z propagandą wśród rusinów będących i odstawienia ich do sądu lwowskiego.

Lwów 7-go.—Wczoraj odbyły się tu jeszcze rewizje w kilku domach rusińskich. Zabrano papiery kompromitujące i aresztowano dwie osoby. „Towarzystwo Kaczkowskiego" (rodzaj towarzystwa oświaty) i stowarzyszenie „Akademicki kružok" mają być wciągnięte do śledztwa.

Cetynja 7-go. — Aresztowany pod zarzutem zamachu na księcia Teodorowicz, został wypuszczony na wolność. Śledztwo potwierdziło zeznanie jego, że strzelał do orła, który też rzeczywiście padł od kuli Teodorowicza.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego."

Lwów 8-go lutego.

Metropolita Sembratowicz powołany został do Rzymu.

Kanonik Malinowski ma być z urzędu złożony.

Aresztowania trwają dalej.

Rząd otacza śledztwo tajemnicą.

Petersburg 8-go lutego.

Nowoje wremja utrzymuje na podstawie ostatniego spisu, że w Petersburgu zamieszkuje 40,000 żydów.

Większa ich część przebywa w stolicy, naturalnie wbrew prawu.

Petersburg 8-go lutego.

Były minister wojny w Bulgarji, jenerał Ernroth, mianowany został pomocnikiem sekretarza stanu do spraw Finlandji.

Petersburg 8-go lutego.

Praw. wiestnik donosi, że *Gołos* za dwa wstępne artykuły krytyczne o przeprowadzeniu ogólnej powinności wojskowej otrzymał pierwsze ostrzeżenie. Zakazano mu również sprzedaży ulicznej.

Petersburg 8-go lutego.

Po zreorganizowaniu jeneralnego sztabu jenerał Wieliczko ma objąć kierunek sztabu głównego a jenerał Richter inspekcji wojskowej.

Petersburg 8-go lutego.

W Moskwie czynią się przygotowania do uroczystości koronacji.

Pałac w Kremlu odnawia się gruntownie w stylu średniowiecznym.

Petersburg 8-go lutego.

Skutkiem pożaru w Chludowie (gubernja smoleńska) towarzystwo „Rosja" jest zaangażowane do wysokości 60,000 rs.

Rzeczywiste szkody nie są jeszcze wykazane.

Ogół strat wskutek pożaru wielkich przędzalni bawełny wynosi do miljona rubli.

SZARADA

Wszak ludzie o *drugie trzecie,*
Walczą na świecie,
Wszyscy się o nie starają,
Lecz nie wszyscy mają.
Ptaki znane *pierwsze trzecie;*
Wszystkie czlek nogami gniecie,
Lecz niekiedy są w postaci,
Że się za nie drogo płaci.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Lornety*).

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Fru-Fru" (występ p. Modrzejewskiej, ab. B, nr 4). Jutro: „Robert i Bertrand" — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Pani podkomorzyna". Jutro: „Niby małżeństwa". — MAŁY: Dziś: „Dzwony z Corneville". Jutro: „Wyspa Tulitapan", „Bęben" i „Po drodze".

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 46r.

Dolina Szwajcarska.

W Środę, dnia 8 Lutego r. b., danym będzie

BAL Maskowy,

podczas którego orkiestra pod dyrekcją **A. SONENFELDA** grać będzie.

Wejście dla mężczyzn, rs. 1 k. 5.
„ „ dam „ „ 55.

Początek o godz. 11-tej wieczorem.

Za przechowanie ubrania wierzchniego po kop. 10 od osoby. —914—

MEBLE

bardzo mało używane do sprzedania, mianowicie: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy do sukień, szafki do bielizny, trema, lustra, biórko, szeslong, zegar rzeźbiony stołowy, gzemsy, gzemsy do firanek, kredens orzechowy, kilka krzesełek wiedeńskich, bibljoteczka, lampy, konsolki składane do kart. Wiadomość: plac św. Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 917

SKLEPY

różne, nowo-powstać mające, są do najęcia od 1-go Lipca. Mogą być urządzone według życzenia najmującego. Ilość pokojów przy sklepie zależna od życzenia najmującego. Sklepy zdatne na restaurację, skład apteczny, skład lamp, zakład fryzjerski, dystrybucję; inne o jednym pokoju, zdatne na artykuły spożywcze, galanterję, wyroby blacharskie, pieczywo, wędliny i t. p. Sklepy mieścić się będą w domu narożnym od Nowego-Światu i placu św. Aleksandra № 1.—Wiadomość od godz. 5—7, Niecała № 12, u budowniczego. 918

Potrzebny jest LOKAL

na szkołę dla przychodnich głuchoniemych, składający się z 5-ciu pokoi, z których przynajmniej trzy o dwóch oknach.—Adresa można przysyłać do kancelarji Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. 943

Wykwalifikowany Korespondent,

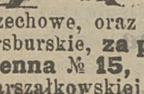
władający językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, oraz buchhalter skończony, mogący wykazać świadectwami pełnienie tych obowiązków w domach handlowych pierwszego rzędu, mogą znaleźć zaraz pomieszczenie w interesie przemysłowo-handlowym.—Reflektanci złożą swoje oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. B. 933

BILE BILARDOWE

z masy twardej, patentowane, lepsze i trwalsze od kości słoniowej, niepodlegające prawie nigdy zniszczeniu, a o połowę tańsze, poleca **Reprezentant** fabryk zagranicznych

Alfred Rymański

w WARSZAWIE,
CHMIELNA № 22, 1442



Do sprzedania z kilku pokoi

MEBLE

orzechowe, oraz Lampy, Lustro, Tremo petersburskie, **za przystępną cenę.—Ulica Sienna № 15,** w bramie na lewo (idąc od Marszałkowskiej po lewej stronie). 407

Potrzebny jest

Rządca

do majątku w gubernji Mohylewskiej położonego, przeważnie leśnego. — Ulica Piwna № 25, mieszkenia 4, codziennie od godziny 3½ do 4½. 937

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. — Wiadomość **Podwal Nr 20,** wprost Cyrkułu. —948

MALARNIA
na porcelanie i szkle.

Marszałkowska № 69, mieszk. № 24,

w dniu 3 Lutego r. b. rozpoczęła już swoje prace.

Tamże przyjmują się zamówienia malowań nietylko na porcelanie, szkle, ale i wachlarzy, co wszystko wykończane będzie artystycznie.

Osoby uzdolnione znajdą stałe i korzystne zajęcie.

Przyjmuje się osoby interesowane od godziny 12-tej w południe do 2-giej.

939 **Józefa Żdżarska.**

PIANISTA

przyjmuje zamówienia na wieczory i wesela, ze skrzypcami lub bez. — Ulica Ogrodowa № 43, mieszkania 5. 940

Do sprzedania:

1 Garnitur orzechowy, utrechtem kryty, kanapa, kozeta, 2 fotele, 8 krzeseł, 1 stół, drugi francuzki suto kryty, tremo, biurko, komoda, umywalnia, kredens, 2 fotele utrechtem kryte, baken-fotel, kozeta, 4 foteliki, otomana, sofy, stoliki i szeslongi kryte skórą.—Nowy-Świat № 53, w drugiej bramie na dole, od godziny 11—5 codziennie. 938

MEBLE

do sprzedania z kilku pokoi: Dwa garnitury, cztery szofejzy kryte, fotele, szafa, szafka do bielizny, dębowa i orzechowa, takież dwie bibljoteczki, biórko mezkie i damskie, kredens, stół, para łóżek, lustra, tremo, szeslong, nocna szafka, stoliczek czarny gruszkowy, takież krzesełka złocone, atłasem kryte, zegar, gzemsy do firanek i dwie konsolki składane. — Wiadomość: **Szpitalna № 2,** mieszk. **6,** 1-sze piętro, z bramy na lewo, od godz. 10 do 7 wieczorem. 935

Nagrody Rs. 100.

Dnia 3-go Lutego, o godzinie 1-szej po południu, zgubiono **Rs. 500** sturublowemi papierkami, w kasie Gubernjalnej Warszawskiej, przy ulicy Rymarskiej. Uprasza się zatem łaskawego znalazcę o zwrócenie powyższej sumy za nagrodą na ulicę Chłodną pod № 62 do Szmula Altenberg, lub też do browaru A. Krauze, Grzybowska № 61, mając wzgląd, że poszkodowany jest biednym inkasentem. 920

Magazyn Obówia
Warszawskiego,

w jednym z miast gubernjalnych w Cesarstwie, istniejący od lat 10, z kapitałem obrotowym 8,000 rs., szuka nabywcy lub wspólnika z kapitałem niemniejszym nad 4,000 rs. w gotówce lub towarze jakiegobądź rodzaju. Bliższe szczegóły przy ulicy alee Jerozolimskie pod № 26, u pani Niżyckiej, codzień do 12-tej zrana. 932

Malarnia Porcelany i Szkła

w Zakładzie św. Łukasza, 921

ul. Królewska Nr 23.

Wykonywa: herby, monogramy, kwiaty, złocenia, obwódki i wszelkiego rodzaju ornamentacje. Portreta i miniatury z fotografji. Zapewnia się wykonanie staranne i prędkie, podług wzorów zagranicznych. Porcelanę białą zakład dostarcza. Ceny nader przystępne. Tamże udzielane są lekcje na porcelanie i szkle, podług najlepszej metody francuzkiej.

W mieście gubernjalnem Kaliszu, przy najpryncypalniejszej ulicy, jest do odstąpienia

Handel Win 936

z zapasami, egzystujący od lat 40 z powodzeniem, gdzie się da urządzić handel towarów kolonjalnych, wraz z lokalem, każdego czasu. — Reflektanci zechcą adresować listy do właściciela handlu win № 76, w Kaliszu.

Nowo-otworzony

KANTOR SŁUŻĄCYCH

KAUCJONOWANY,

Anny Damerau,

przy ulicy Marszałkowskiej № 69 od Saskiego ogrodu dom 6.

Kantor rekomenduje służących i oficjalistów prywatnych, przytem dostarcza służbę wszelkiego rodzaju. Upraszam JW. i WW. PP. o zapisy pod powyższy numer, lub o nadsyłanie swych żądań piśmiennie. Tamże znajduje się **Biuro pisania prośb.**

725 Zarządzający **SAWICKI.**

SKŁADY

WĘGLA KAMIENNEGO
S. Białkowskiego,

1) przy ulicy Krzywe-Koło № 20,
2) róg ulic: Kościelnej i Przyrynek № 10.

Zawiadamia się Szan. Publiczność, że w tych składach przyjmują się zamówienia i sprzedaż z odstawą, mianowicie:

1) Korzec węgla zagranicznego, w najlepszym gatunku, kop. **95.**
2) Korzec Węgla krajowego, w dobrym gatunku, kop. **90.**
3) Korzec węgla zagranicznego kostkowego, kop **85.**
4) Korzec Węgla miękkiego, do samowaru, rs. **1** kop. **15.** 663

Od Ś-go Jana r. b. żądany jest

343 LOKAL,

składający się około 25 pokoi suchych i obszernych, z których połowa powinna mieć pokoje zupełnie widne. Pożądanem jest, aby większa ilość okien wychodziła na plac, lub bardzo szeroką ulicę. Rzeczony lokal może się składać z pokoi na dwóch piętrach, byle zaprowadzone były wodociągi i urządzone waterklozety, do lokalu ma być skład na drzewo i węgle. Cena rocznego najmu nie powinna przewyższać rubli sr. 4,000. Bliższe szczegóły można zasięgnąć w Biurze Zarządu Pomiarów codziennie do godz. 3 po południu przy ul. Królewskiej. w domu № 10.

Potrzebny jest do kantoru **Uczeń,** przynajmniej ze skończoną klasą 4-tą; zgłosić się do Składu Maszyn przy ul. Senatorskiej № 29, obok kościoła Ś-go Antoniego. —907—

Hoża 11.

5 pokoi z kuchnią, 3 pokoje z kuchnią, przedpokojami, wodociągami i wygodami, od 1 Kwietnia r. b. —676—

W Biurze komisowem kaucjonowanem, b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa № 3, **oczekują na posady:** Rządców i Administratorów dóbr, Leśniczych, Pisarzy, Ogrodników i t. p.. — **Są również do pomieszczenia:** Technicy, Mechanicy, Buchhalterzy, Rządcy domów, Kassjerzy z kaucjami i bez kaucyj; wszyscy z chlubnemi rekomendacjami. 443—r

Koronki Ruskie

białe i czarne, z najpierwszych źródeł otrzymano w komis. — Crepe-lisse, kwiaty i żaboty, po cenach niepraktykowanie nizkich. Senatorska 27, obok kościoła św. Antoniego, mieszkania № 2. —332—

Sędzia Komisarz masy upadłości
Romana Szewczykowskiego,

na zasadzie art. 476 Kodeksu Handlowego, wzywa wszystkich wierzycieli wspomnionej upadłości, aby stawili się w d. 1 (13) Lutego 1882 r. o godzinie 12 w południe, w Wydziale upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, przy ulicy Długiej № 7, z dowodami usprawiedliwiającemi ich należności dla wyboru potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.—Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego,) 1882 r. Sędzia Komisarz

—919— **M. Szolce.**

Koleje żelazne	Odchod.		Przychód	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy..........	11	10 r.	5	55 w.
Osobowy 3 klasy (do Piotrk.)	5	35 w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	— r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy..........	6	50 r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Osobowy 2 klasy..........	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy..........	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	8	24 w.
Pocztowy	6	07 w.	10	43 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	17 p.
Pasażerski	9	14 w.	8	15 r
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.

Człowiek młody

ślusarz maszynowy i rusznikarz, przytem władający językami: polskim, francuzkim, niemieckim i ruskim, pracujący w Biurze przez lat parę, poszukuje miejsca w Kantorach przy fabrykach, Browarach, Hotelach, Składach wódek, Węgla, w mieście lub na prowincji.—Szanowne osoby raczą składać swe adresy na ulicę Wilczą № 11, mieszk. 11. 916

Tygodnik Powszechny,

pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauki, sztuki i polityki poświęcone.

Nr 8

zawiera:

T r e ś ć: Pułkownikówna, historja prawdziwa z czasów saskich, przez Józefa I. Kraszewskiego.—Pan Sołłohub. Z pozostałych prac Juljana Bartoszewicza.—O t. z. magnetyzmie zwierzęcym czyli o hypnotyzmie i t. z. zjawiskach magnetycznych, napisał M. Brunner, Dr. Med.—Z podróży majora Serpa Pinto w poprzek Afryki.—Korespondencja literacka z Paryża, przez Sewerynę D.—Z gór i dolin. Kilka wspomnień przez Juljusza Chodorowicza.—Polemika, przez Kazimierza Grzymałę.—Objaśnienie ryciny. — Rozmaitości. (Rzeczy społeczne.—Literatura i nauka.—Teatr i sztuki piękne.—Podróże i etnografia).—Kronika polityczna.—Zadanie konikowe № 95.—Rozwiązanie zadania szachowego № 151.—Zadanie szachowe № 152.—Od wydawcy.—R y c i n y: Ruiny zamku w Chęcinach, rysował A. Kędzierski. — Bazar w Kairze. Z obrazu L. Mullera.—Rozgrzewa moją krew: Kobieta, wino, śpiew. Rysował Andriolli. — Amator kartofli. Rysunek Fr. Kostrzewskiego.—D o d a t e k: Co miłość może!... (Love's Warfare) Powieść w 1-m tomie przez autorkę „Odkupionej przez miłość". Tłómaczona z angielskiego przez Jaskółkę (ark. 11). — **Na żądanie wysyła się prospekt i № na okaz bezpłatnie.** 437—r

MAGAZYN

M. Dzierżanowskiej,

Bielańska № 4,

na nadchodzący sezon karnawałowy, przygotował wielki wybór: Kołnierzy jedwabnych i koronkowych, Kryz, Żabotów, Crepe-lisse i t. p. przedmiotów, w najwykwintniejszym guście, po cenach umiarkowanych. —123—r Tamże przyjmuje do roboty i do prania czepeczki, żaboty, kryzy i t. p. rzeczy.

Na dogodnych warunkach,

jest do sprzedania **SKLEP** spożywczy. Wiadomość: Nowy-Świat № 17, w piekarni francuzkiej. —331—r—

Która z DAM 387

życzyłaby sobie należeć za dopłatą do lekcyj **Nowoczesnej literatury polskiej,** t. j. od początku 17 wieku, do naszych czasów, wykład profesora, zechce się zgłosić niezwłocznie na ulicę Hożą, dom p. Wojde, № 14b mieszk. 12, w godz. od 1 do 4 po południu.

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami. Skład fabryczny ul. hr. Berga Nr 11.—Wybór Halek, Chustek, Kaftaników, Koszulek, Calesonów, Kamaszy różnych. Sukienek, Pończoch. Ubrania myśliwskie. Skarpetki.

APTEKA
Wendy i Wlorogórskiego,

47. Krak.-Przedmieście 47.
Koryzaryna, środek przeciwko katarowi.
Maść na odzięblenie.
Mastyki do heliominiatur.
Olejek miętowy japoński, uśmierzający ból głowy.
Pastylki od bólu gardła.
Pastylki od kaszlu.
Płyn do odświeżania powietrza.
Syrop od kaszlu.
Rabarbar prawdziwy chiński.
Bestitution fluid przeciw bólom reumatycznym.
Wazelina, chemicznie czysta, udelikatniająca skórę.
Wino pepsynowe na Lunelu, ułatwiające trawienie.
Wino Rabarbowe na Maladze.
Wino Chinowe na Maladze.
Woda na odzięblenie.
Tran Szwedzki oczyszczony. 337—r

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Tamka № 13, mieszkania 6. 396

Pracownia Sukień i Okryć Damskich
Emilji Jarzyńskiej,

przyjmuje na obecny sezon wszelkie obstalunki, w zakres tualety damskiej wchodzące, po cenach bardzo umiarkowanych. — Nowy-Świat № 38, dom p. Bothego, mieszk. 12. 755

Jedyny specjalny Skład
Koronek ruskich
w Warszawie,

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.
Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 44 r
Krawaty, fanszony zjedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Ważna wiadomość dla PP. FABRYKANTÓW i KUPCÓW.

Różne Lokale

mieszkalne i fabryczne, są jeszcze do wynajęcia po możliwie nizkich cenach, przy ulicy Hożej, drugi dom od Marszałkowskiej.—Wiadomość: Złota № 3, u właściciela domu. 639

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Sprowadzany przezemnie od lat paru

Poudre de Riz
J A V A

Prawdziwy wyób Paryzki,
uznany za najlepszy i najdelikatniejszy ze wszystkich pudrów; zbytecznem jest wyliczanie wszystkich zalet, jakie posiada.—Każda osoba po jednorazowem użyciu, będzie przekonaną o wyższości jego nad wszystkiemi dotychczas znanemi pudrami.

CENA
za duże pudełko tylko rs. 1.

Wyłączna sprzedaż hurtowo i detalicznie na Warszawę, prowincję i Cesarstwo

w Perfumerji
ALEKSANDRA LIPINK,

ulica Wierzbowa, róg Niecałej.
Próby tego pudru na żądanie wydaja się **bezpłatnie.** 371

TRUMNY METALOWE

w różnych gatunkach, z wszelkiemi przyborami.

Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN"

(dawniej Karol Minter). 114 r

Skład fabryczny: Wierzbowa Nr 1.

Adres dla Telegramów: **„Towarzystwo Wulkan Warszawa."**
Zamówienia otrzymane telegrafem załatwiają się pierwszym odchodzącym pociągiem.

ASTMA
CYGARETKI INDYJSKIE
(CANABIS INDICA).

244r

PP. GRIMAULT & Comp., Aptekarzy w Paryżu.

Dosyć jest wciągnąć dym Cygaretki Indyjskiej (Canabis Indica) ażeby usunąć najsilniejszy atak astmy, kaszel nerwowy, ochrzypnięcie, osłabienie głosu, newralgiją twarzy i bezsenność, skuteczne są także przeciw cierpieniom gardła i kanałów oddechowych.

Każda Cygaretka nosi napis GRIMAULT & Comp.

Składy w głównych aptekach.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH



KAROLA SZLIS,

Miodowa № 6, wprost kościoła po-Kapucyńskiego.

Sposób brania miary i próbki, wysyłają się bezpłatnie.— Obstalunek po otrzymaniu należności wysyła się natychmiast na prowincję.—Materjały krajowe i zagraniczne, trwałe i gustowne.—Ceny od najprzystępniejszych, np. Garnitury demi sezon i zimowe, od rs. 24 do 50; Palta watowe od rs. 24 do 60—bez waty od rs. 20 do 40; Tużurki i Fraki od rs. 20 do 40; Spodnie od rs. 6 do 15; Burki Sławuckie od rs. 22 do 35. W najwytworniejszych żądaniach ceny umiarkowane. — Krój jaknajzręczniejszy ze ścisłą matematyką, o ile ją w krawiectwie zastosować można. — Gotowego ubrania dla spieszących się, również dostać można w znacznym wyborze. r—408



Dom Rolniczo-Handlowy
A. HILDEBRANDA
w Radomiu,

ma honor donieść, iż od dnia 1 Stycznia r. b., zajmuje się pośrednictwem przy kupnie, sprzedaży i wydzierżawianiu Majątków Ziemskich, we wszystkich powiatach gubernij Radomskiej i Kieleckiej. Mając dostateczną ilość wyciągów różnych majątków, uprasza osoby interesowane o łaskawe zgłaszanie się pod powyższym adresem, tak po kupno, jako też i ze sprzedażą. —139—r—

ZNAJDUJE SIĘ
WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH
U
FRYZJERÓW
I
APTEKARZY

VELOUTINE FAY

PUDR RYŻOWY
Specjalnie
wyrabiany
Z BISMUTU
przez **CH. FAY**
9, Rue de la Paix, 9
PARIS

234

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Składu Wódek F. Jankowskiego, przy rogu ulicy Elektoralnej i Białej № 34. 885

Właściciel folwarku **Wymysł** pod Radomiem, mając w obrębie gruntów tego folwarku znaczne **pokłady torfu** dobroci znakomitej, w celu rozwinięcia eksploatacji takowego i zaprowadzenia maszyn, poszukuje

Wspólnika

z kapitałem około 5,000 rs., lub też **pożyczki** hypotecznej w takiejże lub nawet mniejszej ilości.—Wiadomość w **Biurze Komisowem** kaucjonowanem b. Rejenta **J. Fedeckiego, Miodowa № 3,** lub też na miejscu w Wymyśle u właściciela. 403

876 Jest do odstąpienia

Sklep kolonjalny,

z czterema oknami wystawowemi, przy którym jest urządzona mydlarnia z dystrybucją i kantorem pism. Przy sklepie jest przyległy pasaż. Mieszkanie składa się z trzech pokoi, przepokoju i kuchni, z której jest wejście do piwnicy, oraz dwie komórki. Do tego należy wozownia i komórka. Kontrakt jest sześcioletni, hypoteczny, a komorne 540 rs. Patenta są opłacone rocznie.—Ulica Wilcza № 13.

PRZECIW Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli, Sirop i Pâte pectorale de **NAFÉ**, Delangrenier'a z Paryża posiadają *skuteczność pewną* i sprawdzoną przez Członków Francuzkiej Akademii Medycznej; niezawierając w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Kodeiny, mogą być bez obawy dawane dzieciom dotkniętym *kaszlem* albo *kokluszem*.
SKŁADY we wszystkich Aptekach ROSSYI.

—227—

SENATORSKA Nr 5. **OKOPOWA Nr. 7.**



W najlepszych gatunkach przy natychmiastowej odstawie poleca

SKŁAD
WĘGLI KAMIENNYCH
Daniela Dawidsohna,

Kantor: Senatorska Nr 5.
Skład: Okopowa Nr 7. 65 r

J. Pobudkiewicz,

Art. Muzycz., znany z gry do tańca.—Freta № 43, oficyna, mieszk. № 7. r372

Dla Amatora jest do sprzedania



KUC

młody, bardzo ładny. — Bliższa wiadomość przy ulicy Świętojerskiej № 12, mieszk. 11, od godz. 3 do 5 po południu. —439—

Do sprzedania w każdym czasie, w mieście powiatowem **Nowo-Mińsku,** (przy kolei Terespolskiej)

Dom drewniany,

parterowy, obejmujący 9 pokoi, 2 kuchnie i wszelkie inne potrzeby i zabudowania gospodarskie, przy ulicy Warszawskiej (pryncypalnej) wśród pięknych ogrodów owocowych położony, bardzo wygodny i przyjemny na letnie mieszkania. Cała posesja obejmuje około 15,000 łokci kwadr. — Wiadomość na miejscu, u właściciela Jakowickiego, pod № 2, gdzie pasieka. 600

WYPRZEDAŻ.
Kaukazki Magazyn
Królewska № 1,

wszystkich towarów, materji jedwabnych i szlafroków. Ceny znacznie zniżone. — Można nabyć całe urządzenie tego magazynu. 738

Jest do sprzedania 393—r

P L A C

w blizkości rogatek Czerniakowskich, 5,000 9,000 lub 12,000 łok. □.—Bliższa wiadomość: Krakowskie - Przedmieście № 47, mieszk. 3, od godz. 8 do 10 rano, i od 5 do 7 wieczór.

Zawiadomienie.

Osoby, które kiedykolwiek zrobiły jakie obstalunki w fabryce pończoch P. Hilke, zechcą się zgłosić na ulicę Chmielną pod № 25 do zarządzającej pracownią pończoch. 799

Jest do sprzedania

OGIER,

pełnej krwi, angielski, lat 5, zdatny do rozpłodu, jeżdżony pod wierzch, oraz **ogier anglo-arab** lat 5, zaprzęgowy. Obejrzeć je można każdodziennie przy ulicy Mazowieckiej № 3, do godziny 11 zrana. 324—r

Ulica Nowy-Świat № 12, mieszk. 14, potrzebne są do nauki —738—

Panienki,

do krawieczczyzny. Tamże bardzo tanio przyjmuje się Suknie, oraz przerabia się upięcia wszelkie, przykrojenia i szycie na maszynie. Także lekcje kroju udziela się po nizkiej cenie.

Operatorka odcisków

operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione w ciągu 5 minut. Przyjmuje każdodziennie od 10 do 12 i od 3 do 5.—Krakowskie-Przedmieście № 31.—**K. Bielińska.** 835

LODOWNIA

do wynajęcia przy ul. Marszałkowskiej № 1763, (nowy 2).—Wiadomość Żórawia 26, mieszk. 12, do godz. 11 rano i od 3 do 5 po południu. 867

Rządca dóbr (Szlązak)

z dobremi świadectwami, dotychczas w obowiązku w Galicji, pragnie objąć posadę w Królestwie lub w Cesarstwie. — Wiadomość w Dystrybucji, Świętokrzyzka № 13. 866

Młyn wodny —860—

o dziewięciu kamieniach, do wydzierżawienia w każdym czasie, pod Wilnem.—Bliższa wiad. Wilno, Plac Jerzego, dom Łęskiego u Rządcy.

Potrzebne są Panny,

zdolne do krawieczyzny damskiej i do palt, oraz do staników i podręczne. Graniczna № 17, w bramie, 2-e piętro.—**M. Arnstein.** 842

Kwiaty tanie! —757—

Bukiety od kop. 20; Girlandy od kop. 45, Garnitury balowe, Kwiaty ślubne, oraz Kwiaty paryzkie, po cenach niesłychanie nizkich. Fabryka kwiatów T. Górskiego, Żabia № 4, dom hr. Zamoyskiego, na parterze w oficynie



OSTRYGI
OSTENDZKIE
i Holsztyńskie

codziennie świeże w Handlu 33 r

Antoniego Stępkowskiego.

Lekcje Buchhalterji

udziela J. Danilewicz, Nauczyciel, z patentem, autor.—Królewska № 13. 518

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę nowych miejsc ustępowych, komórek i parkanu, przy zabudowaniach rogatki Mokotowskiej, od sumy anszlagowej rs. 400.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 40, i na koszta ogłoszenia rs. 12.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy nowych miejsc ustępowych, komórek i parkanu przy zabudowaniach rogatki Mokotowskiej, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —426—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 Lutego (1 Marca) r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na kupno do rozbiórki budowli na gruncie № 627, przy ulicy Trębackiej, nabytych przez Magistrat m. Warszawy, od p. Korpaczewskiego, oraz na wywózkę materjałów, pozostałych po rozbiórce rzeczonych budowli, od sumy szacunkowej rs. 502.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 100, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i wykaz szacunkowy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić do rozbiórki budowle na gruncie № 627, przy ulicy Trębackiej, nabyte przez Magistrat miasta Warszawy od p. Korpacewskiego, oraz wywieźć materjały, pozostałe po rozbiórce rzeczonych budowli za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania),

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —427—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 Lutego (1 Marca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na dzierżawę podczas lata i jesieni 1882, 1883 i 1884 r. miejsc pod budowę namiotów do sprzedaży wody sodowej, a mianowicie:

1) na placu obok byłej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, od rs. 52 za sezon.

2) na ulicy Bielańskiej, w miejscu, w którym stała stara studnia, od rs. 70 kop. 30, za sezon.

Dzierżawca obowiązanym jest postawić swoim kosztem namiot, podług zatwierdzonego przez Magistrat rysunku.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 15, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i rysunek, jest do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić podczas lata i jesieni 1882, 1883 i 1884 r. miejsce N. N. pod budowę namiotu do sprzedaży wody sodowej, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 15, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —425—

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA

LANO-KUTEGO ŻELAZA,

Wyrobów galanteryjnych i Postumentów do lamp,

dawniej BŁASZKIEWICZA i PATZERA,

OGRODOWA № 13.

Niniejszem mam honor zawiadomić, że pierwszą w kraju fabrykę **Lano-kutego żelaza** i specjalną fabrykę **Postumentów do lamp** stołowych i ściennych, oraz **Wyrobów Galanteryjnych,** prowadzoną od roku 1875; **pod firmą:**

BŁASZKIEWICZ I PATZER,

z powodu wystąpienia ze spółki p. Błaszkiewicza, z d. 1 Stycznia 1882 r. prowadzić będę nadal pod moją firmą:

ALEKSANDER PATZER.

Polecając się łaskawym względom JWW. Panów, nadmieniam, iż wszelkie obstalunki przyjmuję w fabryce przy ulicy Ogrodowej № 13. 417

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 5 r

Hôtel d'Angleterre w Berlinie

W. 2. Schinkel-Platz, 2.

Słynny oddawna hotel pierwszorzędny w najpryncypalniejszem położeniu.—Urządzenie z komfortem; ceny umiarkowane.—W salonie do czytania znajduje się „Kurjer Warszawski."

r—398 Właściciel, **Rud. Siebelist.**

Ceraty posadzkowe, powozowe,

barchanowe w różnych kolorach.



SKÓRĘ AMERYKAŃSKĄ

na pokrycie mebli, w najlepszych gatunkach **Marocco, Duck prima i sekunda** w różnych kolorach, prawdziwa **Crocketta,** poleca Skład Obić Papierowych, Cerat, Rolet i Gzemsów, pod firmą

W. MUSZEWSKI,

dawniej **J. ROŻAŃSKI,**

Długa № 30, naprzeciw Hotelu Polskiego.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 210

Ceratę obrusową białą i Serwety.

Chodniki i Patarafki.

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD HERBATY i CUKRU,

pod firmą r—298—

J. HERTZ,

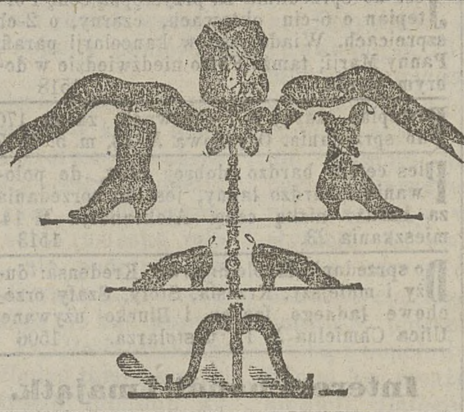
Nowy-Świat Nr 43,

poleca

Czekoladę z parowej fabryki

J. JANOWSKIEGO,

jako to: **Cacao i Czekolady w proszku, Czekolady w tabliczkach, Czekoladki w pudełkach** i t. p.



WAŻNE DLA DAM.

Wyprzedaż.

Z powodu zbytecznego nagromadzenia się w składzie moim obuwia damskiego, urządziłem tymczasową wyprzedaż takowego po cenach niżej kosztu.—Wyprzedaż ta trwać będzie do 15-go Lutego.—Ktoby zatem z Szanownej Publiczności życzył sobie korzystać z nadarzającej się sposobności taniego nabycia trwałego i elegancko wykończonego obuwia, raczy się zgłosić do Magazynu Obuwia damskiego, przy ulicy Niecałej № 3.

731 **Jan Borodzicz.**

KAGANKI

(Pochodnie) naftowe, bardzo praktyczne do podróży, nie gasnące na powietrru, nie rzucają iskier, oświetlają na sto kroków przed końmi, palą się godzin ośm, poleca fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych

FRYDERYKA TRELLE,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

UWAGA. Tylko za te kaganki poręczam, które są opatrzone firmą fabryki.—r107

Mężczyzna w wieku,

słabowity, któryby potrzebował osoby lat średnich do zarządu domem, i zajęcia się z całą troskliwością jego osobą, zechce zostawić adres swój w Kantorze Kur. War. pod lit. Ch. Z. № 10. 810

Przy jednej z pryncypalnych ulic jest do sprzedania

Fabryka Kwiatów,

z kompletnem, urządzeniem i wyrobioną klientellą, od lat kilku egzystująca. **W Biurze komisowem J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6.** 387-r

---

Nauka i wychowanie.

Potrzebny jest Uczeń gimnazjum do dawania lekcyj małemu chłopcu. Ogrodowa 34, m. 3.

Dawizon, buchhalter, zaprowadza i reguluje księgi handlowe. Chcącym obznajmić się z tą czynnością, udziela potrzebnych wiadomości. Hoża № 16. 789

Mieszkanie dla młodej francuzki. przy pojedyńczej osobie, za konwersację. Wspólna № 26, mieszkania 9. 144

W głównym Zakładzie nauki kroju i szycia sukień i okryć damskich K. Głodzińskiego, Miodowa № 1, wpisy na kursa tak ranne, jak i poobiednie przyjmuje się każdodziennie.—Bliższa wiadomość na miejscu. —254

Francuzka może zaraz znaleźć demi place, przy familji do konwersacji i przygotowania lekcyj z dziećmi. Wiadomość Nowy-Świat № 38, m. № 4, od godz. 2—4 po połud. 1399

Polka wykształcona, z konwersacją francuzką i ruską, poszukuje lekcyj, oraz za 3 godziny dziennie korepetycyj życzy mieć stół i mieszkanie. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krak.-Przed. № 6. 164

Ważne dla gospodarstwa! Udzielam lekcyj prania i nowego systemu prasowania bielizny glansem, kurs cały za rs. 5, metodę prasowania glansem rs. 3, w Poniedziałek kurs ogólny dla służących po rs. 2. Przyjmuje także bieliznę do prania niesłychanie tanio, np. koszule męzkie bez kołnierzy po kop. 10 i t. p., bez najmniejszego uszkodzenia.—Pralnia gospodarska, Przejazd 11.

Uczniowie potrzebni do magazynu obuwia męzkiego i damskiego W. Karneckiego. Nowolipie № 6; zapewnia się opieka rodzicielska i pomoc w naukach. 1490

Student Uniwersytetu, rossjanin, doświadczony korrepetytor, życzy udzielać lekcyj lub korrepetycyj. Może zgodzić się za stół i mieszkanie.—Oferty prosi składać w kiosku przy Koperniku. 159—r

Francuz życzy sobie dawać lekcje francuzkiego języka, wieczorem od godz. 6. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 5, mieszk. 9. 1517

Nauczycielka, posiadająca gruntownie język polski, francuzki i niemiecki z konwersacją, oraz przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Adres: Chmielua № 54, m. 1. 1524

Młoda Nauczycielka, z wyższym patentem z gimnazjum III, udziela lekcyj i korepetycyj, oraz średniej muzyki. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania 9. 1507

Posady i prace.

Do magazynu kapeluszy męzkich potrzebna jest Panna do szycia. Nowy-Świat № 55. A. Ginter. 1437

Panny potrzebne do krawieczyzny; tamże Pokój do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania 11. 1444

Panna potrzebna do bielizny damskiej, obeznana z maszyną Pollaka. Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 1443

Potrzebna jest natychmiast na wieś Bona niemka, posiadająca język ruski, do dwóch chłopczyków. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 22, mieszkania 8. 1466

Potrzebny jest Uczeń, znający język niemiecki i polski, do księgarni H. Oławskiego, Świętokrzyzka № 11. 1476

Subjekt handlowy, posiadający język polski, ruski i niemiecki, poszukuje zajęcia w każdym czasie. PP. Kupcy raczą swe adresa zostawić w składzie marmurów Kieleckich, Królewska № 1. 1448

Potrzebne są Panny zdolne do kroju i do upięcia sukień damskich, oraz staników, za dobre wynagrodzenie. Nalewki № 24, mieszkania 19. 1511

Potrzebne są zaraz do bielizny panienki podręczne i do nauki.—Ulica Marjensztad № 9, 2-gie piętro, mieszk. № 15. 1493

Potrzebne są Panny do bielizny: maszynistki, podręczne i do nauki. Marjańska № 2, dom Holtza, u Gaczeńskiej, mieszk. № 19. 1368

Młody Człowiek, świeżo z Galicji przybyły, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje umieszczenia w biurze lub kantorze; znając rachunkowość, mógłby także przy administracji dóbr ziemskich przyjąć miejsce rachmistrza, kontrolera lub sekretarza. Oferty w biurze Kurjera Warszawskiego pod liter. C. Z. 142

Panna do domowego szycia potrzebną jest zaraz. Nowy-Świat № 12, mieszkania 6, front. 1505

Panny: maszynistka i do znaczenia bielizny, potrzebne są zaraz. Wiadomość w sklepie bielizny. Elektoralna № 31. 1515

Rodowita Niemka, mówiąca czystym językiem niemieckiem i cokolwiek po polsku, poszukuje miejsca Bony lub do towarzystwa. Adresa proszę składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. J. M. № 5. 1503

Technik budowniczy, Polak, który ukończył szkołę budowniczą w Niemczech, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie, lub Królestwie.—Łaskawe oferty pod lit. A B., w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1395

Przyjmuje się bieliznę męzką i krawieczyznę damską po nader umiarkowanej cenie. Twarda № 10, mieszkania 5. 1404

Emeryt, posiadający znajomość prawa, administracji, skarbowości i przepisów policyjnych, człowiek akuratny, pilny, pięknie piszący i sam redagujący, mogący złożyć zaręczenie wiarogodnych i wysoko położonych osób. lub kaucję, życzy sobie znaleść tu w Warszawie stałe zajęcie jako plenipotent i t. p. z wyjazdami na wieś, gdyby tego okazała się potrzeba, za skromne wynagrodzenie. Osoby życzące z nim bliższego porozumienia, raczą łaskawie nadesłać swój adres na ulicę Marjańską pod № 4 domu, a 6 mieszkania, 2 piętro od frontu. 163

Panny! Potrzebne są Panny do krawieczyzny uzdolnione i podręczne, w pracowni sukień M. Sławińskiej. Ulica Freta № 16. 1539

Poszukuje posady Magazyniera, Kontrolera lub Sklepowego przy fabryce człowiek w sile wieku, żonaty, dzietny, który obowiązki te zna doskonale; dowodem są chlubne świadectwa, za skromne wynagrodzenie, aby wyżywić troje ludzi i mieszkanie zapłacić. Łaskawe adresa upraszam zostawiać w Kiosku przy Koperniku, pod literami U. J. B. 1509

Pracy! Zarobku, jakiegobądź miejsca, potrzebuje i prosi pozbawiony posady, skutkiem kilkomiesięcznej choroby, człowiek lat 30, inteligentny, familijny, znający 4 języki, sądownictwo i notarjat, dobrze piszący. Upraszа o oferty pod lit. J. M. R., Nowe-Miasto № 19, m. 12, 1-e piętr., Warszawa. 1502

Potrzebne są maszynistki uzdatnione, do bielizny, oraz przyjmują się panny do nauki. Wiadomość: ulica Pańska № 38, mieszkania 5, w pracowni. 1521

Potrzebna Panna do bielizny, z maszyną Polacka i Schmidta, do domu prywatnego. Leszno № 31, stróż wskaże. 1523

Osoba, znająca się dokładnie na krawieczyznie, bieliznie i gospodarstwie, poszukuje miejsca z maszyną. Wiadomość: Wróbla № 1, mieszkania 17. 1525

Potrzebną jest Panna kompletnie uzdolniona do ubierania i upinania sukień, a druga do staników. Ulica Sienna № 15, mieszkania 8, na parterze. 1542

Potrzebne są zaraz Panny do haftu, kompletnie uzdolnione, z całodziennem życiem. Złota № 10, drugie piętro, mieszk. № 11. 1540

Potrzebne są Panny, zdatne do maszyny Wheelera i Wilsona, do bielizny i do dziurek na sztukę. Ulica Miodowa № 12, mieszkania 10, w podwórzu. 1521

Potrzebne zaraz Panny do maszyny Wheelera i Wilsona; Panny podręczne i Panny do haftu Marszałkowska № 67, Skład Płótna Żyrardowskiego. 1352

Potrzebna jest Niańka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, do małego dziecka. Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Waliców № 8. Tamże potrzebny jest Ogrodnik, kawaler, w średnim wieku. 1285

Potrzebny jest Zakonnik mszalny, któryby znał się na pszczolnictwie, miodowarstwie i ogrodownictwie. Wiadomość w Kiosku, róg Hożej i Marszałkowskiej. 145

Potrzebnym jest na wieś Ekonom kawaler, z dobremi świadectwami, który może zastąpić Rządcę. Wiadomość u stróża. Wielka № 13. 1354

Potrzebne są Panny do fabryki kwiatów, podręczne i do nauki. Chłodna № 19. 1334

Kupno i sprzedaż.

Antyki, bronzy, obrazy starej szkoły, numizmaty, medale, sprzedaje się. Królewska № 4, mieszkania 9. 1376

Do sprzedania Garnitur Mebli orzechowy, szeslong skórą obity, lustro, sofa, 2 szafki do bielizny, za nizką cenę. Elektoralna № 29, 1-sze piętro. 1484

Jest do sprzedania Bilard z Bilami, za przystępną cenę. Ulica Chłodna № 25. 1467

Futro męzkie, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Gołębia № 7, m. 18. 1487

Smolna 9, mieszk. 7, do sprzedania: Meble palisandrowe i orzechowe, Tremo, Sekretarz damski i inne. 1460

Meble za 100 rs., urzędowej roboty: 1 kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, wcale nie używane, pozostawiono do sprzedania w zakładzie tapicerskim p. Ruszczyńskiego, ulica Orla № 12. 1449

Są do sprzedania za przystępną cenę dwa Woły w piątym roku i cztery młode Krowy, świeżo wycielone. Wiadomość w Alei Jerozolimskiej № 32.—Wincenty Michalski. 1010

Do sprzedania Maszyna nożna do szycia, w b. dobrym stanie, za cenę przystępną. Ulica Krucza № 10b, mieszkania 22, od rana do południa. 1355

Zegarek Antyk, złoty, bardzo ozdobny, fabryki angielskiej, jest pozostawiony do sprzedania za rs. 120, u p. Woronieckiego, zegarmistrza. 1362

Fortepiany używane, renomowanych fabryk, do sprzedania w wielkim wyborze, po cenach przystępnych, wszystkie o 7 oktawach, oraz pozostawiono Pianino zagraniczne do sprzedania, za cenę rs. 250. Wszelkie reparacje i strojenia przyjmuje fabr. Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 1242

Są do sprzedania dwie Szafy rozbierane, do sukień, nowe, francuzkim orzechem fornirowane za bardzo nizką cenę, u stolarza pod № 25, Leszno. 1197

Bardzo tanio! Garnitur mahoniowy hamburski, ze stołem, para łóżek jesionowych, Garnitur greckiego fasonu, wszystko w dobrym stanie, sprzedane może być częściowo. Świętojańska № 11, stróż wskaże. 1422

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian duży, jesionowy, w dobrym stanie. Widzieć go można od 10 z rana do 3 po południu. Ujazdowska alea № 12, m. 1. 1417

Wózek dziecinny, konsola i stół, zupełnie nowe, Szesląg i kanapka za rs. 20, do sprzedania. Wielka № 11, 1-sze piętro. 1411

Jest do sprzedania Suknia ślubna, biała, kaszmirowa, atłasem ubierana, nie używana, na osobę średniego wzrostu, przy ulicy Aleksandrja pod № 16, mieszk. № 12. 1391

Garnitur Mebli za rs. 90; Szeslong za rs. 23, bardzo ładne pokrycie, jest do sprzedania, u tapicera, Leszno № 1. 1344

Złożono do sprzedania kilkanaście sztuk Zweby czeskiej, w cenie od 16—17 rs. za sztukę 66 łokci. Wiadomość: ulica Orla № 4, mieszkania 22, przed południem. 1359

Do sprzedania urzędowej roboty jedna Kareta potrójna, jedna podwójna; 2 Wolanty; Faeton; Szaraban, 1 Sanki petersburskiej roboty, elegancko i mocno zbudowane. Ulica Nowolipki № 38b. 811

Pianina nowe, berlińskie, ceny niskie, stałe i fortepian fab. Lipskiej do sprzedania. Nowy-Świat № 40, A. Gruszczyński 1329

Meble nowe i używane są do sprzedania,. Stół jadalny, Biurko, garnitur szalowany, sofa, szeslong, stół sosnowy. Ulica Królewska № 19, u Olszewskiego. 1330

Jest do sprzedania Sklep Wiktuałów z powodu posady. Leszno № 50, P. S. P. 148r

Suknia czarna jedwabna, prawie nowa, dawniejszego kroju, do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № 13a, pierwsze piętro, środkowe drzwi. 156

Skrzypce koncertowe do sprzedania. Ulica Hoża № 4, mieszkania 9. 161

Do sprzedania Faeton mało używany, oraz Chomonta Krakowskie, Siodło i Pokrowce na konie. Wiadomość: Krucza № 13bb, m. 3,

Szafy przydatne do bielizny, galanterji lub dystrybucji, z kontuarem, do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w Magazynie Mód J. Zarembskiej, przy ulicy Niecałej, w Hotelu Brühlowskim. 1536

Pianino Paryzkie, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stróża domu № 10, ulica Niecała. 1537

Fortepian mahoniowy, krótki, o pół siodmej oktawy, za rub. sreb. 135. Stare Miasto № 8, na drugiem piętrze № 6. 1529

Para Łóżek orzechowych, Kredens i Krzesła dębowe tanio u Stolarza. Ulica Wilcza № 12. 1530

Magle dwa do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Żabia № 5. 1532

Kwity Lombardowe kupuje, ulica Muranowska № 22, lewa oficyna, 2-ga sień, na piętrze, mieszkania № 44. 1492

Do sprzedania Suknia ślubna, biała atłasowa, zupełnie nowa, za przystępną cenę. Róg Wspólnej i Kruczej № 22. Wiadomość w cukierni. 1491

Jest do sprzedania za przystępną cenę Fortepian o 6-ciu oktawach, czarny, o 2-ch szprejcach. Wiadomość w kancelarji parafii Panny Marji; tamże Futro niedźwiedzie w dobrym stanie. 1518

Fortepian czarny o 7 oktawach, za rs. 170 do sprzedania. Ogrodowa № 43, m. 5. 1527

Pies ceter, bardzo dobrej rasy, do polowania i bardzo ładny, jest do sprzedania za bardzo nizką cenę. Aleksandrja № 14, mieszkania 23. 1513

Do sprzedania Meble dębowe, Kredensa: duży i mniejszy, Krzesła, Stoły, Szafy orzechowe ładnego fasonu i Biurko używane. Ulica Chmielna № 11, u stolarza. 1506

Interesa handl. i majątk.

Filja interesu przemysłowego, może być przyjętą dla prowadzenia przez kantor Inżyniera cywilnego. Marszałkowska № 28, m. 3.

Za 4,000 rs. sklep kolonialny z dystrybucją i innemi towarami, 2 okna wystawowe, mieszkanie z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju; piwnica dobra na wina,—w każdym czasie nabyć można z powodu nagłego wyjazdu właściciela. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem: „Ludwig.“ 1394

Jest do sprzedania Skład Nici, egzystujący od lat kilku na pryncypalnej ulicy, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość Smolna № 6, mieszkania 4. 1393

Jest do sprzedania Sklep Wiktuałów, dobrze procentujący. Krucza № 11. 718

Skład Węgli kamiennych i Drzewa jest do odstąpienia za cenę przystępną. Wiadomość w dystrybucji, ul. Pańska № 38. 987

Sklep dystrybucyjno-norymberski z materjałami piśmiennemi, elegancko urządzony, jest do sprzedania z powodu zmiany interesów familijnych. Ulica Widok № 2. 1261

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, z powodu wyjazdu familji, zaopatrzony towarem. Ulica Krochmalna № 32, róg Żelaznej, w dobrem miejscu. 1356

Młyn wodny, niedaleko Warszawy położony, o 3-ch gankach, kompletnie urządzony, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w magazynie kapeluszy Raula, ulica Wierzbowa № 614c, 1504

Sklep Kolonjalny przy placu św. Aleksandra, róg Wspólnej № 2, jest do sprzedania z towarami, z maszyną do piłowania i rąbania cukru, z powodu zmiany interesów.

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania z zapasami zimowemi. Ulica Mostowa № 10. 1510

Sklepik wiktuałowy jest do odstąpienia z powodu wyjazdu za rs. 45. Ulica Śliska № 5.

Do sprzedania suma 4,000 rs., dobrze lokowana, na dużym majątku ziemskim. Wiadomość u Rejenta Aleksandrowicza, ulica Miodowa № 7. 157

Jest do sprzedania dom drewniany, z placem Łokci □ 4162½, przy rogu ulicy Siennej i Sosnowej, na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Miedzianna № 13, u właściciela domu, pomiędzy 4 a 6. 1538

Do interesu dobrze procentującego potrzeba wspólnika, (kobiety lub mężczyzny), z kapitałem do 2-ch tysięcy rubli. Bliższa wiadomość w Kantorze komisowym Łuczyńskiego, Krak.-Przedmieście № 6. 1541

Sklep niciarski i dystrybucja z pracownią haftów, przynosząca rs. 60 miesięcznie, egzystujący od 20 lat, zaraz do sprzedania, z powodu otrzymania posady. Kapitulna № 1.

Jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę Fabryka Zapałek w miasteczku Powązkach, wiorsta od rogatki Powązkowskiej. Obejrzeć i o warunkach dowiedzieć się można każdodziennie od godziny 9—12 rano na miejscu. 1496

Dom drewniany, w dobrym stanie, przynoszący około 900 rs., jest do sprzedania. Wiadomość każdodziennie od 3 do 7, u Obrońcy Sądowego W-go Godeckiego, przy ulicy Karmelickiej № 4B. 1226

Z powodu wyjazdu są do sprzedania Magle, pozostające w dobrym stanie. Ulica Zielna № 7. 1367

Skład Węgli do sprzedania w każdym czasie z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Wiadomość: Chmielna № 60, m. 35. 1343

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia z patentem, z powodu wyjazdu, za rs. 200. Ulica Pańska № 62. 1340

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia skład Mąki i Legumin, w każdym czasie, na Szmulowiznie, pod № 10 lit. A. Wiadomość na miejscu. 1337

Magazyn Mód, wraz z urządzeniem i towarem, jest do odstąpienia, w każdym czasie, za cenę przystępną. Długa № 16. 1372

Wspólnik inteligentny, z kapitałem od 15 do 20,000 rs., jest potrzebny do interesu dobrze idącego i procentującego się. Oferty pod lit. E. N. T., poste restante Warszawa.

Do interesu pewnego, nieprzedstawiającego żadnego ryzyka, a gwarantującego znakomite zyski, poszukiwany jest wspólnik z kapitałem do 60,000 rs. i więcej, kt7ren przyniesie od 20 do 24% rocznie. Reflektanci zechcą zostawić swoje adresy w kantorze niniejszego pisma pod lit. A. B. № 1. 1357

Jest do wydzierżawienia Ogród nie duży, przy ul. Bonifraterskiej. Wiadomość Nowy-Świat № 44, mieszkania 3. 1412

Do sprzedania Dom frontowy, parterowy, na suterenach, z fundamentem 2 piętrowym. Ulica Piękna № 31. 1440

Lokale.

Jest do najęcia Pokój kawalerski, z meblami, opałem i usługą, od 1-go Lutego. Ulica Złota № 3, mirszkania 8. 944

Salon duży, frontowy, umeblowany elegancko, jest do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej № 25, mieszkania № 8, na żądanie może być z sypialnią. 1498

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia mieszkanie z dwóch pokoi i przedpokoju złożone, i sprzedają się Meble. Wiadomość: ul. Wiejska № 1a, mieszkania 29. 1497

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 3 pokoje z balkonem, alkowa, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze i takież mieszkanie na 2-m piętrze, przy ulicy Dzielnej № 9a. 1494

Mieszkanie umeblowane, złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, 2-gie piętro od frontu, od godziny 11—2. 136

Z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz lokal z 7 pokoi z dodatkami, na parterze, z meblami, miesięcznie lub kwartalnie. Ulica Wiejska № 12, mieszkania 3. 1364

Obszerny Pokój do najęcia; może być ze stołem. Danielewiczowska № 4A, mieszkania № 15. 1471

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia i schowanko, na pierwszem piętrze, do wynajęcia do Wielkiej Nocy za Rs. 30. Wiadomość: Marszałkowska № 28, u stróża. 1474

Do wynajęcia: trzy pokoje i kuchnia, od frontu, za rs. 200; dwa pokoje z przedpokojem i kuchnią, za rs. 180. Róg Alei Jerozolimskiej i Leopoldyny № 17, wiadomość u stróża. 1465

Do wynajęcia każdego czasu przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 36, mieszkanie z 2 i 3 pokoi, przedpokoju i kuchni. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. 1430

Lokal z wszelkim komfortem i dogodnościami, z eleganckiem wejściem, na 2 piętrze od frontu, złożony z 6 obszernych pokoi, przedpokoju, schowanka, pasażu, kuchni, 2 piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., za rs. 500 rocznie. Ulica Pańska № 5, mieszkania № 6. 1396

Poszukiwany jest pokoik tylko przy małżeństwie, do 7 rubli miesięcznie. Adresy złożyć można od godziny 12 do 2, Orla № 9, mieszkania 13. Tamże potrzebna jest osoba przyzwoita przychodnia. 1400

Dwa pokoje frontowe z przedpokojem, z meblami lub bez, na parterze do wynajęcia zaraz za cenę przystępną. Wiadomość Wilcza № 17D, u właściciela. 1390

Oficyna sama w sobie, z ogrodem, składająca się z 4-ch pokoi, kuchni, piwnicy, góry, śpiżarki, komórek, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Wiadomość: ulica Łucka № 4, u właściciela; tamże są różne Lokale w nowowymurowanym domu, stajnia i skład na węgle do wynajęcia. 1500

Trzy pokoje, alkowa, kuchnia, 3 komórki i piwnica, są do odstąpienia zaraz lub od Wielkiej Nocy, za bardzo przystępną cenę; tamże zgłosić się może osoba życząca sobie wziąć zakąski przy składzie wódek. Wiadomość: Aleksandrja № 14, mieszk. 23. 1512

Pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej, ze stołem i usługą, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 14, u urzędnika Wiśniewskiego, Szwajcar wskaże. 1501

Pomieszczenie dla Uczennicy Instytutu Muzycznego, z całodziennem utrzymaniem i opieką macierzyńską. Warunki przystępne. Nowy-Świat № 53, mieszkania 18. 1499

Do wynajęcia zaraz Pokój z meblami i osobnem wejściem, na drugiem piętrze. Ulica Włodzimierska № 3, stróż wskaże. 1526

Do wynajęcia od 1 Kwietnia 5 pokoi, przedpokój, alkowa, kuchnia, drwalnia i piwnica; 4 Pokoje, przedpokój, alkowa, kuchnia, kuchania, i piwnica; 2 Pokoje, przedpokój, drwalni alkowa i piwnica; 2 Pokoje i kuchnia, komórka i mniejsze lokale, przy ulicy Szerokiej Freta, vis-à-vis apteki, № 11/275. Wiadomość na 1-m piętrze od frontu. 1300

Od 1-go Kwietnia do najęcia na 1-m piętrze z dwoma balkonami 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, ciemny pokoik, z wszelkiemi wygodami, za Rs. 750 rocznie, przy ulicy Zielnej № 26. 1345

Do wynajęcia w okolicy Grzybowa całe 1-sze piętro, mogące służyć na jaki zakład lub inny użytek, składające się z 3-ch dużych sal, z 3-ch mniejszych pokoi, kuchni dużej ze zlewem, piwnicy, góry i składu na drzewo; tenże lokal na żądanie może być rozdzielony. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 68, mieszkania 37. 727

Pokój widny i suchy, do wynajęcia w każdym czasie. Alea Jerozolimska № 23, mieszkania 8. 1338

Z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz Dwa Pokoje, przedpokój i kuchnia na 1-szem piętrze od frontu. Wiadomość Nowolipie № 15, wprost Skweru, m. № 4, u właściciela. 1409

Trzy pokoje z przedpokojem, zdatne na kantor lub mieszkanie kawalerskie, do odnajęcia w każdym czasie przy ulicy Granicznej № 10. Wiadomość tamże u stróża. 131

Są do wynajęcia przy ulicy Nowolipie № 51, w domu żółto malowanym, Lokale na I-m piętrze z balkonem, składające się: z 6, 5, 4, 3 i 2 pokoi, z kuchnią i przedpokojem, oraz stajnia i ogródek. Mieszkania dla dorożkarzy. Wiadomość u Rządcy domu. 1048

5 Pokoi z kuchnią, 2-ma wejściami, na 1-m piętrze, dwa salony od ulicy, od Wielkiej-Nocy do odstąpienia z rocznym kontraktem. Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 16. Obejrzeć można codziennie od godz. 11-tej z rana do 2-giej. 1189

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 99

Pończochy do nadrabiania, białe i kolorowe, po cenie umiarkowanej, przyjmuje pracownia wyrobów pończoszniczych. — Marjańska № 4. 351

Potrzebne jest dziecko francuzkie, chłopczyk lub dziewczynka, nie mówiąca po polsku, do zabawy z dziećmi na wieś, w okolice Warszawy. Wiadomość: Marszałkowska № 38, mieszkania 4. 160

Przy ulicy Lipowej № 7, do wynajęcia plac na węgle, z wszelkiem urządzeniem, oraz i mieszkanie. Tamże do sprzedania Suknia ślubna, atłasowa, elegancko zrobiona, i welon z girlandą. 162

Polecam się szanownej publiczności, że przyjmuję wszelkie reparacje stolarskie i odpolitorowanie Mebli, odnawianie safjanów; takowe wykonywam jak najdoskonalej. Ulica Chmielna № 48.—Jan Giersz. 1522

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, dla kilku stołowników, szczególniej dla kobiet. Mokotowska № 6, mieszkania № 5. 1416

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem są u Akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 1488

Mogę przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: ul. Gęsia № 61. Konstancja Traube. 1445

Mamki dwie ze świeżym pokarmem, są u Akuszerki Lasockiej, przy ulicy Ogrodowej № 28. 1508

Mamka młoda, bruneta, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki. Ulica Śliska № 28. 1514

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki. Złota № 33. 1495

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, znajduje się u Akuszerki Szczodrowskiej, Róg Pańskiej i Żelaznej, domu № 17. 1534

Mamka z młodym pokarmem, bez długu, u Akuszerki. Sosnowa № 5 B. 1519

Pies z rasy ceterów, bardzo ładny, jest do sprzedania. Nowolipki № 10, w sklepiku.

Buldog czarny, uszy i ogon obcięte, przyprowadzony przez nieznajomego mi człowieka od tygodnia. Prawy właściciel może go odebrać za udowodnieniem i zwróceniem kosztów. Marszałkowska № 75, m. 16. 1447

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 27 (8 Февраля) Января 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.